

TYGODNIK SUWALSKI

NR 6(380) ROK IX

11 LUTEGO 1998 R.

CENA 80 GR



VI SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

Fot. Z. Gałaszewski

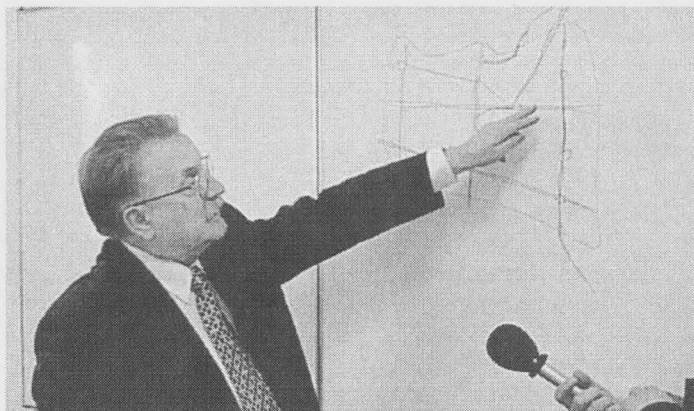


NA CO LICZĄ WROGOWIE POLSKI?

- Gdyby działo się to bezpośrednio po wyborach, wznosiłbym ten toast za pomyślność województwa suwalskiego - powiedział poseł **Henryk Goryszewski** 1 lutego br. podczas otwarcia biura poselskiego w Suwałkach przy ul. Kościuszki 42. Stwierdził też, że opinia elit politycznych i intelektualnych ewoluuje w niekorzystnym dla nas kierunku, ugruntowując przekonanie o

scja Heimatu przewidywała w naszym kraju pęknięcie ustrojowe. Wówczas ludności mieszkającej w dużych, samodzielnych regionach "bliżej" będzie pod względem kulturowym i gospodarczym do sąsiadów z drugiej strony Odry niż z drugiej strony Wisły.

Z problemem tym jest też związany region północno-wschodni. Aby zapobiec odbudowaniu Ost Preußen należy, zdaniem H. Go-



potrzebie utworzenia dużych regionów. Można zrozumieć taką postawę Unii Wolności, która zawsze dążyła do tego, aby Polska niczym nie różniła się od innych krajów europejskich. Nie mogą jednak zrozumieć takiego stanowiska ugrupowań politycznych zrzeszonych w AWS.

Ponadto poseł wyraził obawy o przyszłość Polski jako narodu, gdyż możliwy jest szczególnie niekorzystny scenariusz przebiegu tworzenia nowego podziału administracyjnego. Zagrożeniem jest powstanie małej liczby województw-regionów, które otrzymają uprawnienia do zawierania publiczno-prawnych umów międzynarodowych. Na to liczą wrogowie Polski, którzy nie wygasili marzeń o zmianie porządku granic ustanowionego w Poczdamie. Wypracowana w latach pięćdziesiątych przez analityków niemieckich, układających długoterminowe cele polityczne, koncep-

ryszewskiego, wcielić nasze województwo w całości do jednego z nowych regionów.

Wprawdzie konferencją prasową wstrząsały liczne elementy grozy, to nie zabrakło również wątków optymistycznych. Okazuje się, że wojewódzkie szanse Suwałk nie zostały jeszcze do końca pogrzebane. Utrzymają one swój status, jeżeli liczba nowych województw wyniesie 23. A jeśli tak się nie stanie, to tylko od nas samych zależy, jak będziemy żyć za kilka czy kilkanaście lat. Nikt nas nie poźre, ale i nie wyręczy w wykorzystaniu uśpionego wciąż potencjału gospodarczego.

Biuro posła Henryka Goryszewskiego jest czynne we wtorki i czwartki w godz. 14.00-18.00. Jego dyrektorem jest **Hubert Piotrowski** - mieszkaniec Wydmin.

Tekst i foto:
Zygmunt Gałaszewski

Ponad dwie godziny trwało spotkanie posła **Henryka Goryszewskiego** - przewodniczącego sejmowej komisji finansów publicznych - z Przymierzem Prawicy, skupiającym prawicowe ugrupowania funkcjonujące w Suwałkach. Henryk Goryszewski zadeklarował, że będzie pomagał w rozwiązywaniu najważniejszych problemów dotyczących miesz-

móc zrealizować - powiedział.

Podczas spotkania ustalono, że jedną z najważniejszych dolegliwości w Suwałkach jest brak prawdziwej obwodnicy wokół miasta. Były wicepremier, który wcześniej przez wiele lat pracował w ministerstwie transportu, obiecał, że ten problem przyjmie jako najistotniejszy w całej swojej kadencji poselskiej. Henryk Goryszewski podjął

PRZYMIERZE Z POSŁEM

kańców Suwałk. Zaznaczył również, że jak dotąd władze miejskie nie zasygnalizowały mu żadnych potrzeb. Jako przykład wymienił władze Ełku, które tuż po wyborach zwróciły się do niego z prośbą o pomoc przy dokończeniu budowy szpitala. Potrzeby te zostały uwzględnione - jak zapewnił Henryk Goryszewski - w budżecie państwa na 1998 r. - Suwałki muszą wykreować swoje potrzeby, muszą posła bombardować swoimi programami. Poseł jest od tego, aby te programy po-

się także trudu zintegrowania suwalskich ugrupowań prawicowych. Będzie to wymagało jeszcze większego wysiłku niż zaspokajanie potrzeb materialnych. Trzecim zagadnieniem są działania zmierzające do utworzenia w Suwałkach prężnej państwowej wyższej uczelni na bazie dotychczas istniejących. Po utracie statusu miasta wojewódzkiego jest ona tu niezbędnie potrzebna.

Zebrani ustalili, że podobne spotkania z posłem odbywać się będą raz w miesiącu. (rł)



Posel Goryszewski z przedstawicielami suwalskiej prawicy.

KANDYDACI NA PREZESA

30 stycznia odbyło się zgromadzenie ogólne sędziów Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach w celu zaopiniowania kandydatów na stanowisko prezesa tego sądu. Obecny prezes **Włodzimierz Kędzierzki** od 10 marca nie będzie mógł pełnić obowiązków ze względu na upływ dwóch czteroletnich kadencji. Minister sprawiedliwości nie zgłosił swego kandydata. W wyniku głosowania poparcie uzyskali sędziowie sądu wojewódzkiego **Marian Motuk** i **Bogusław Dobrowolski**. Po zaopiniowaniu przez prezesa sądu apelacyjnego obaj zostaną przedstawieni ministrowi sprawiedliwości. (zd)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 30 stycznia do 5 lutego br. na terenie województwa suwalskiego zanotowano 9 rozbojów, 85 włamań, 28 kradzieży (w tym 11 samochodów), 3 przestępstwa gospodarcze, 2 samobójstwa, 3 przypadki odnalezienia zwłok oraz 6 wypadków drogowych, w których 6 osób zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa policja zatrzymała 25 sprawców, w tym 9 na terenie Suwałk.

Włamania

★ 29 stycznia z mieszkania przy ul. Wojska Polskiego zniknęły antyczne meble - 6 krzesel, 2 fotele, żyrandol z brązu i inne przedmioty o łącznej wartości ponad 23 tys. zł.

★ Nocą z 29 stycznia na 30 bm. nieznanymi sprawcami wyłamali okna do pomieszczeń Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Kościuszki. Wynieśli stamtąd zestaw komputerowy i aparat telewizyjny. Straty - ok. 5 tys. zł.

★ Następnego nocy złodzieje „odwiedzili” bar przy ul. Chopina. Do środka dostali się po ukłaceniu klódek i wyłamaniu drzwi. Tym razem ich łupem padły piec gazowy z butlą, papierosy i alkohol o łącznej wartości 5 tys. zł.

★ Między 31 stycznia a 2 bm. okradziono lokal spółki „Mekor” przy ul. Majerskiego. Zabrano kserokopiarkę, fax, maszynę do pisania i 700 złotych.

★ Nie wiadomo, w jaki sposób złodzieje otworzyli drzwi wejściowe do salonu samochodowego Skody przy ul. Wojska Polskiego nocą z 2 na 3 bm. Faktem jest, że uszkodzili kasę fiskalną i komputer. Zabrali też 19,5 tys. zł. W sumie straty wyniosły ok. 27 tys. zł.

Tę samej nocy okradziono aptekę przy ul. E. Plater. Do środka włamywacze weszli przez okno, w którym uprzednio wycięli kratę i wybili potrójną szybę. Skradli ok. 475 złotych i lekarstwa. Właściciel wstępnie wycenił straty na ok. 2 tys. zł.

★ Nocą z 3 na 4 bm. przez otwór wycięty w ścianie złodzieje weszli do hurtowni Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego „AL-KHAMIS”. Zabrali dwa zestawy komputerowe, kserokopiarkę, artykuły spożywcze i dostawczego fiata ducato. Straty - 66,5 tys. zł. W wyniku poszukiwań podjętych przez policję nie uszkodzony samochód odnaleziono w Suwałkach.

★ Nocą z 4 na 5 bm. nieznanymi sprawcami po wyłamaniu okna do-

stali się do stolarni przy ul. Majerskiego. Zabrali narzędzia stolarsko-mechaniczne (piły, silniki i wiertarki). Straty wyniosły ok. 22 tys. zł.

Rozboje

★ 30 stycznia ok. 21.50 na ul. Utrata trzech nieznanymi mężczyzn zaatakowało 55-letniego Piotra S. Napastnicy pobili go i zabrali 15 złotych. W wyniku poszukiwań podjętych przez policję zatrzymano dwóch sprawców - 23-letniego Roberta R. z Zielonego Kamedulskiego i 22-letniego Dariusza W. z Suwałk.

★ 1 bm. ok. 23.50 dwóch mężczyzn napadło na idącego ulicą Wojska Polskiego 40-letniego Andrzeja W. Po pobiciu zabrali mu ok. 50 złotych i dokumenty.

★ Tego samego dnia do Komendy Rejonowej Policji zgłosił się 45-letni Franciszek J., który opowiedział, że został napadnięty na ul. Pułaskiego. Nieznani mężczyźni zabrali mu ok. 1000 złotych i dokumenty.

★ 2 bm. ok. godz. 17.30 w rejonie skrzyżowania ulic Utrata i Papieża Jana Pawła II dwaj mężczyźni zaczęli powracającą z pracy 21-letnią Anetę P. Przecięli pasek w jej torebce, po czym zabrali portfel i ok. 400 złotych. Na odchodne jeden z napastników uderzył dziewczynę pięścią w twarz.

Nosił wilk razy kilka...

Policjanci z Komendy Rejonowej Policji 1 bm. zatrzymali 34-letniego Mirosława M., 33-letniego Mariusza L. i 27-letnią Edytę D. - sprawców włamania do mieszkania przy ul. Chłódnej.

Z bronią w rękę

W poniedziałek, 2 bm., ok. 22.00 trzech ubranych na czarno i zamaskowanych kominiarekami mężczyzn zatarasowało (najprawdopodobniej samochodem audi) ul. Szkolną i zmusiło do zatrzymania się samochód ciężarowy, którym jechało trzech pracowników PHP „Garden”, zamierzając udać się do Warszawy. Napastnicy grożąc dwoma pisto-

letami zażądali oddania pieniędzy. Kiedy usłyszeli, że napadnięci pieniędzy nie mają, odjechali w nieznanym kierunku. Poszkodowani nie doznali żadnych obrażeń.

Podpalenie

Dwadzieścia po północy 5 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do kawiarni „Max” przy ul. Witosa i podpalili lokal. Nie ustalono, co skradli, gdyż jego właściciel jest nieobecny.

Skradzione samochody

Tym razem zginęło w Suwał-

kach osiem samochodów: dwa czerwone fiaty 126p - z ul. Polnej (SWN 3637) i z ul. 11 Listopada (SWX 8829), trzy cinquecento - białe z ul. Reja (SWZ 8195), niebieskie z ul. Kowalskiego (SWL 0155) i zielone z ul. Szpitalnej (SWS 4467) oraz dwa polonezy - bordowy z ul. Noniewiczza (SWZ 2479) i czerwony z ul. Moniuszki (SWX 6726). Natomiast z garażu przy ul. Jesionowej skradziono złotego mercedesa (SWY 4393).

(ag)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Zespół negocjacyjny AWS do rozmów z Unią Wolności w sprawie obsady stanowiska wicewojewody nieoczekiwanie zasugerował, by obok dotychczasowego kandydata - Jarosława Słomy, wiceburmistrza Gołdapi, podać jeszcze jedną kandydaturę. Nieoficjalnie mówi się o Barbarze Klimiuk - wiceprezydencie Suwałk.

★ Po PSL i Unii Pracy również działacze SLD uznali, że sprawę nowego podziału administracyjnego kraju należy rozstrzygnąć w drodze referendum.

★ Ukazał się nowy tygodnik

„Nasze Krajobrazy - Tygodnik Północny”. Wydaje go (z „Chłopską Droga” i „Tygodnikiem Chełmskim”) Waldemar Świrgoń z Warszawy. Dyrektorem wydawnictwa w Suwałkach jest Andrzej Soroka.

★ Działacze PSL na wojewódzkim zjeździe 31 stycznia poinformowali, że po przegranych wyborach liczba członków ich partii nie zmalała. Uznali, że po przyjęciu do Unii Europejskiej ziem suwalskie mogą zostać zalesione, bo mają zbyt „wysoką klasę”, nie nadającą się do upraw rolnych.

★★★



Prezydent Suwałk Grzegorz Wołgiewicz podczas otwarcia targów.

W Suwałkach zakończyły się 7 bm. VI Suwalskie Targi Przygranicza. Wzięło w nich udział 101 wystawców (rok temu 348). Spośród 88 polskich wystawców 30 firm ma swą siedzibę w naszym regionie. W czasie VI Suwalskich Targów Przygranicza Polsko-Litewska Izba Gospodarcza zorganizowała Prezentację Regionów Bałtyckich. Wzięły w nich udział izby przemysłowo-handlowe z Kowna i Wilna, Kaliningradu, Pskowa oraz z Danii. (mes)

Panu Czesławowi Grzędzie
wyrzy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają koleżanki i koledzy
z WPS „Kolbet” w Suwałkach

ZARZĄD MIASTA

Roboty publiczne

Na posiedzeniu 27 stycznia br. Zarząd Miasta zaakceptował plan robót publicznych na 1998 rok. Znalazły się w nim m.in. zadania związane z porządkowaniem miasta po zimie, budowa zatok dla komunikacji miejskiej i placu postojowego dla taboru PGK, remonty dachów i ogrodzenia oraz poletek filtracyjnych PWiK, pielęgnacja parku osiedlowego przy ul. Kowalskiego oraz remonty szkół podstawowych i przedszkoli, a także nadzorowanie przejść dla pieszych przy szkołach podstawowych. W realizacji tych zadań weźmie udział 107 bezrobotnych.

Bezpieczeństwo w mieście

3 lutego Zarząd Miasta ocenił stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w Suwałkach. W trakcie dyskusji sformułowano kilkanaście wniosków, które zostaną przedstawione Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej. M.in. Zarząd Miasta proponuje rozbudowę kadrową Stra-

ży Miejskiej, wystąpienie do komendanta rejonowego Policji o zwiększenie ilości patroli policyjnych na terenie miasta, zwiększenie częstotliwości kontroli punktów sprzedających alkohol i kontynuację dofinansowania programu „Bezpieczna droga do szkoły”.

Porozumienie między PGK a Zarządem Gminy Suwałki

Ponieważ Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej utrzymuje linie komunikacji miejskiej obsługujące również teren gminy Suwałki (dziennie autobusy MZK przejeżdżają 337 km na terenie gminy), podpisano porozumienie dotyczące partycypacji gminy w kosztach utrzymania taboru. W bieżącym roku gmina przekaze przedsiębiorstwu na ten cel dotację w wysokości 50 tys. złotych w czterech ratach. W zamian przedsiębiorstwo zobowiązało się utrzymać niezmienną trasę i częstotliwość kursowania autobusów. Zarząd Miasta zaakceptował to porozumienie. (ag)

BEZPIECZNE MIASTO

Z inicjatywy pani **Marii Lauryn, wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej i jednocześnie współtwórczyni programu „Bezpieczne Miasto”, 23 stycznia odbyła się w Urzędzie Miejskim sesja popularnonaukowa „Bezpieczna Szkoła”.**

Spotkanie rozpoczęło bardzo miłym akcentem wręczeniem nagród i wyróżnień uczniom i nauczycielom, uczestnikom konkursu plastycznego „Suwałki-Bezpieczne Miasto”. Najciekawsze prace można było podziwiać w przerwie sesji.

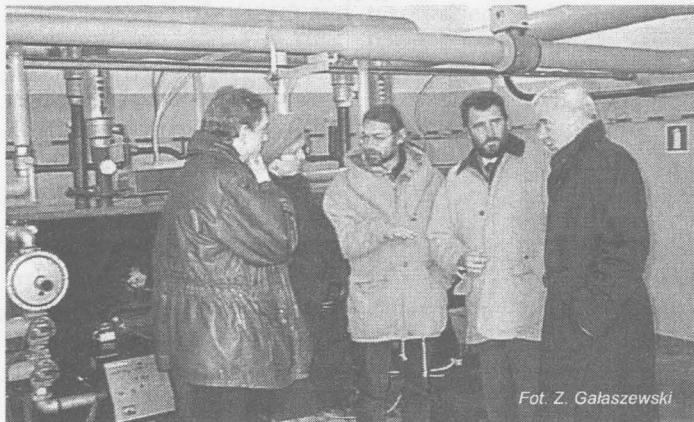
W obradach wzięli udział przedstawiciele policji, dyrektorzy szkół podstawowych, pedagodzy z tych placówek, radni, uczestnicy programu „Bezpieczne Miasto”.

M. Lauryn przypomniała uczestnikom główne założenia tego programu. Samorząd lokalny winien szczególną uwagę zwracać na rozwój młodego pokolenia, w tym zapewnienie jemu czasu wolnego, na tworzenie ciekawych ofert aktywnego uczestnictwa w sporcie, czy w kulturze. Te działania powinny być jednym z priorytetów pracy szkół i placówek

kulturalno-oświatowych w naszym mieście - podkreśliła wiceprezydent **Barbara Klimiuk**. Taka jest właśnie idea zajęć pozalekcyjnych finansowanych bezpośrednio z budżetu miasta. Przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Politechnicznego w Suwałkach **Waldemar Borysewicz** omówił rolę tzw. edukacji komunikacyjnej w pracy szkoły. Przypomniał także, że w niedługim czasie dyrektor szkoły będzie wydawał uczniom karty rowerowe. Temat „Agresja w szkole” referowała pani **Ewa Wiewiórowska**, pedagog Szkoły Podstawowej nr 7 w Suwałkach, ukazując agresję jako jeden z elementów rozwoju dziecka. Wskazała na przyczyny i sposoby przeciwdziałania temu zjawisku. **Barbara Jurewicz**, pracownik Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej omówiła metody pracy w zakresie profilaktyki i rozpoznawania uzależnień, zaś starszy aspirant **Barbara Glińska** - zjawisko przestępczości w szkole. Kończącym punktem spotkania był referat nt. „Stosunki interpersonalne” wygłoszony przez **Jana Bieleckiego**, pracownika Kuratorium Oświaty w Suwałkach. (zd)

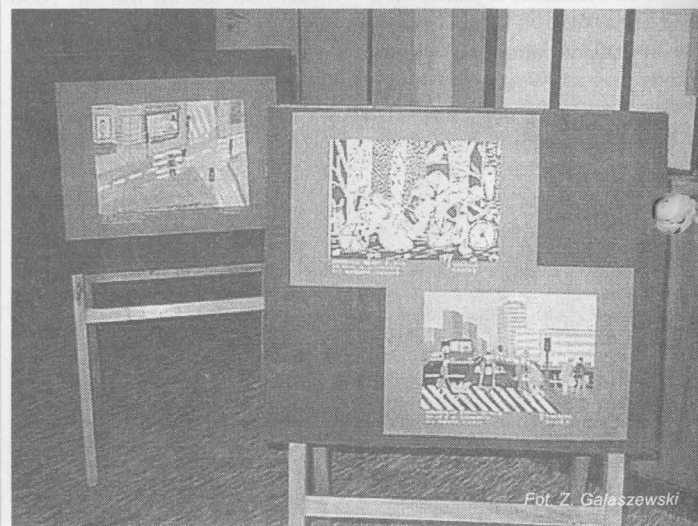
GOŚCIE Z WAREN

Prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** spotkał się z delegacją niemieckiego miasta Waren. Była to pierwsza robocza wizyta dotycząca ustalenia warunków współpracy. Szczegóły za tydzień. (zg)



Fot. Z. Gałaszewski

Goście zwiedzają suwalską oczyszcznię ścieków.



Fot. Z. Gałaszewski

31 STYCZNIA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Marek Magnuszewski i Anna Sowińska ♥ Mariusz Lipiński i Renata Łyska ♥ Karol Jankowski i Małgorzata Aleksandra Sereżyńska

W DNIACH 30 STYCZNIA - 5 LUTEGO 1998 R.

SPORZĄDZONO 32 AKTY URODZEŃ,

W TYM 16 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Joanna Wołodkiewicz (c. Jarosława Jana i Bożeny) ♥ Natalia Osiniak (c. Jacka Tadeusza i Izabeli Elżbiety) ♥ Maria Magdalena Kowalczyk (c. Marka i Katarzyny Beaty) ♥ Katarzyna Anna Nowak (c.

Wiesława Marka i Alicji) ♥ Joanna Kaszkiel (c. Wojciecha i Doroty) Michalina Cyran (c. Roberta Dariusza i Doroty Marii) ♥ Klaudia Chalecka (c. Jana Stanisława i Renaty Jadwigi) ♥ Krystian Karol Giedroń (s. Mariusza i Beaty Elżbiety) ♥ Damian Wolski (s. Dariusza i Marzeny Anny) ♥ Tomasz Wirbał (s. Henryka i Ewy) ♥ Krzysztof Maciejko (s. Krzysztofa i Jolanty) ♥ Michał Taraszkiewicz (s. Waldemara i Renaty) ♥ Damian Iwanowski (s. Grzegorza i Anny) ♥ Kajetan Augustyn (s. Roberta i Izabeli) ♥ Maciej Janicki (s. Andrzeja i Barbary) ♥ Piotr Bezdziecki (s. Bogdana i Katarzyny)



Fot. Z. Galaszewski

mo, że z pracą tego wydziału wią-
żą się szczególne oczekiwania.
Miejskie inwestycje to obszar
ścierania się wielu interesów,
spełniania przedwyborczych za-
pewnień, nacisku bieżących po-
trzeb, sprzecznych, a czasami
osobistych korzyści lub wąsko
pojętych preferencji. To wywo-
luje emocje i może powodować
mniej lub bardziej uzasadnione
niezadowolenie. Rozstrzygnięcia
wielu przetargów budzą niezado-
wolenie u części przegranych

**inwestycje, na które przezna-
czamy ponad 20 proc. budżetu,
mają realne szanse realizacji?**

- Mam nadzieję, że tak. Choć
czasami, z różnych przyczyn -
nierzadko obiektywnych, trzeba
dokonać korekt związanych z
nieprzewidywalnymi sytuacjami.
Przewiduję, że przede wszystkim
zostanie oddana do użytku szko-
ła podstawowa na osiedlu Północ
oraz budynek komunalny z 50.
mieszkaniami. Wykonana też zo-
stanie wstępna przebudowa uli-

**patyzował Pan z radnymi opo-
zycyjnymi. Potem bliższy był
Panu status radnego niezależ-
nego. Pół roku temu, korzystają-
c z poparcia rządzącej koali-
cji centrolewicowej, objął Pan
funkcję wiceprezydenta. Czy
można mówić o jakiejś ewolu-
cji Pańskich poglądów?**

- Poglądy polityczne mam sta-
łe i są one centroprawicowe. Jed-
nak w pracy samorządu najważ-
niejsze są dla mnie autentyczne
dokonania i argumenty. Nie je-
stem zwolennikiem przenoszenia
sporów politycznych czy świato-
poglądowych na forum Rady
Miejskiej. Nie tego od nas oczekują
wyborcy. Mamy w optymal-
ny sposób przyczynić się do po-
prawy warunków życia w Suwał-
kach. Ponieważ dostrzegłem real-
ną możliwość wpływu na to, co
się u nas dzieje - więc się włączy-
łem do tego na większą skalę.

**- Jak ocenia Pan dokonania
Zarządu Miasta i Rady Miej-
skiej?**

- Były sukcesy, ale nie brako-
wało też potknięć. W sumie uwa-
żam, że nie był to czas zmarno-
wany na jałowe spory. Po tej ka-
dencji pozostanie trwały ślad w
postaci licznych konkretnych
dokonań, chociażby przyczynie-
nie się do powołania strefy, zbu-
dowania dworca PKS, małej ob-
wodnicy, uruchomienia kompo-
stowni, ulepszenia oczyszczalni
ścieków, położenia - prawie już
hektarów - nowych chodników,
zmodernizowania niektórych
ulic, położenia lub modernizacji
sieci wodno-kanalizacyjnych,
ciepłowniczych, energetycznych
itp.itd. Wiem, że wielu suwałczan
to dostrzega, ale mam też świa-
domość, jak wiele jest jeszcze
zrobienia. Wiadomo, że jeśli straci-
my naszą „województwość”, to
będzie nam znacznie trudniej.

**- Czy będzie Pan kandydował
na radnego w kolejnej kam-
panii wyborczej do suwalskiego sa-
morządu?**

- Chciałbym przyczynić się do
tego, aby jeszcze sporo dobrego
zrobiono w naszym mieście,
zwłaszcza że jest to moje rodzin-
ne miasto. W związku z tym pra-
gnę się poddać ponownie wybor-
czemu egzaminowi. Ocena wy-
stawią mi wyborcy.

- Dziękuję Panu za rozmowę.

POZOSTANIE TRWAŁY ŚLAD

Z wiceprezydentem Suwałk Mieczysławem Grnyo rozmawia Jerzy Broc.

**- Co zadecydowało, że w
ostatnim roku kadencji obecnej
Rady Miejskiej objął Pan funk-
cję wiceprezydenta?**

- Już wcześniej proponowano
mi pracę w ratuszu. Wahałem się,
ponieważ funkcja dyrektora ds.
technicznych suwalskiego Przed-
siębiorstwa Energetyki Ciepłej
dawała mi zadowolenie zawodo-
we i finansowe. Jednak w końcu
uległem namowom i postanowi-
łem sprawdzić się na tym no-
wym, bardzo odpowiedzialnym
stanowisku.

**- Czy miał Pan jakieś doświad-
czenia w pracy samorządowej?**

- Problemy związane z samo-
rządnością poznałem już wcze-
śniej w gminie Suwałki, gdzie w
poprzedniej kadencji pełniłem
funkcję przewodniczącego Rady
Gminy. Również w obecnej ka-
dencji, jako radny i wiceprzewo-
dniczący komisji finansowo-gos-
podarczej, miałem możliwość
poznania pracy suwalskiego sa-
morządu.

**- Jakie wydziały Pan nadzo-
ruje?**

- Architektury i gospodarki
przestrzennej, inwestycji i bu-
downictwa, polityki społeczno-
gospodarczej.

**- Praca wydziału inwestycji i
budownictwa była niejedno-
krotnie krytykowana przez nie-
których radnych. M.in. z tego
powodu zmieniono naczelnika
tego wydziału. Czy zna Pan już
przyczyny powstawania takich
negatywnych opinii?**

- Według mego rozeznania
składały się na to przyczyny sub-
iektywne i obiektywne. Wiado-

oferentów. Bywa, że mamy do
czynienia nawet ze znamionami
pomówień - nie udokumentowa-
nymi, krzywdzącymi sugestiami.
Sam Pan niedawno na łamach
„TS” opisywał taką rzekomą afe-
rę przetargową. Z drugiej strony
nie twierdzą, że ten wydział pra-
cował i pracuje idealnie. Sądzę
jednak, że po pewnych zmianach
organizacyjnych i zwiększonym
nadzorze można stwierdzić, iż
jego praca jest już prawie zado-
walająca.

**- Czy obyło się bez zmian per-
sonalnych?**

- Moim zdaniem nie były one
konieczne, ponieważ pracownicy
tego wydziału mają stosunkowo
dobre przygotowanie fachowe.
Natomiast nie zawsze byli właści-
wie oceniani i wynagradzani.

**- Ale słyszałem, że sprawę
niewłaściwego ułożenia chodni-
ków na ulicy Kościuszki bada
prokurator.**

- Wykonawca dał trzyletnią
gwarancję na wykonanie tej usłu-
gi. W tym okresie wszelkie nie-
doróbki musi poprawiać na swój
koszt. Gdy to stwierdzimy, to na
pewno je wyegzekwujemy.
Oczywiście kiepski wykonawca,
poza poniesionymi kosztami do-
datkowymi, będzie miał znikome
szanse na wykonanie u nas ko-
lejnej usługi. O potrzebie troski
o interes miasta nie musi nam
nikt przypominać, a prokurator
winien być angażowany tam,
gdzie rzeczywiście doszło do
naruszenia prawa lub interesu
społecznego. No ale poczekajmy
na stosowne rozstrzygnięcia.

- Czy planowane w tym roku

cy Chłodnej, a w parku miejskim
muszla koncertowa. Mamy też
nadzieję, że rozpocznie się - z
pomocą nowo powołanego wo-
jewody - budowa wielofunk-
cyjnej sali widowiskowo-targo-
wej. Oczywiście jest jeszcze wie-
le innych inwestycji, w tym zwią-
zanych z zagospodarowaniem
centrum miasta. Chodzi przede
wszystkim o zainstalowanie ka-
nalizacji wodno-ściekowej, li-
kwidację szamb, dołów kloacz-
nych itp.

**- Na czym konkretnie będzie
polegała ta wstępna przebudo-
wa ulicy Chłodnej?**

- Ta uliczka jest bardzo zanie-
dbana w swej podziemnej infra-
strukturze. Trzeba wpiery grun-
townie zmodernizować jej insta-
lację wodno-ściekową, zlikwido-
wać naziemną sieć energetyczną
itp. Są to sprawy mało widocz-
ne, ale konieczne. Dopiero potem
zainstaluje się odpowiednie
oświetlenie, położy polbruk,
zmieni elewację budynków.
Koncepcja przebudowy tej ulicy
już jest opracowana i radni mo-
gli ją obejrzeć. Własnością mia-
sta jest na tej uliczce jedynie kil-
ka budynków. Wierzmy, że pry-
watni właściciele lokali włączą
się do jej przebudowy, a zwięsz-
cza zmian elewacji. Mogą to czy-
nić w ramach ulg podatkowych,
jakie są im zagwarantowane sto-
sowną uchwałą Rady Miejskiej.
Z pewnością wykonamy to, co do
nas należy, ale w realizacji całej
koncepcji potrzebne jest zaangażo-
wanie wszystkich mieszkań-
ców tej uliczki.

- Na początku kadencji sym-



XLI sesja Rady Miejskiej

INTERPELACJE

Podczas ostatniej sesji z pierwszą interpelacją zwrócił się radny **Stanisław Kochański**. Po raz kolejny poprosił o powiadomienie o terminie realizacji przyjętej w sierpniu ubiegłego roku uchwały dotyczącej nadania placowi usytuowanemu na rozwidleniu ulic Pułaskiego, Reja i Szpitalnej nazwy Świętego Krzyża i przeniesienia tam krzyża stojącego dotychczas przy ul. Kościuszki 103.

Wiceprezydent **Mieczysław Grnyo** odpowiedział, że ta uchwała zostanie zrealizowana do kwietnia br.

Radny **Antoni Kisło** spytał, ile zebrano pieniędzy na pomoc powodziom na koncie utworzonym przez Urząd Miasta i w jaki sposób je wykorzystano.

- Do 6 stycznia 1998 r. na koncie zebrano ponad 72 tys. złotych - poinformował prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**. - 55 tys. przekazaliśmy gminie Ochotnica Dolna, 16 tys. na kolonie letnie dla dzieci z Opola. W kwocie, którą rozdysponowano na potrzeby powodzi, znalazły się pieniądze przekazane przez mera Grande-Synthe. W tej chwili na koncie jest 216 zł.

Kwestię umiejscawiania kio-

sków na przystankach komunikacji miejskiej poruszył radny **Tadeusz Szymańczyk**.

- Mieszkańcy miasta skarżą się, że są one usytuowane z niewłaściwej strony, gdyż zastaniają widok na nadjeżdżające autobusy - powiedział.

Odpowiadając na tę uwagę, radny **Marek Giedrojc**, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o., wyjaśnił, że kioski były umiejscawiane zgodnie z przyjętym projektem i nie zostaną przestawione. Natomiast przy stawianiu następnych skarga będzie wzięta pod uwagę.

Radną **Marię Lauryn** interesowała sprawa kanalizacji ulic Kamedulskiej i Gałaja.

- Te uliczki są zabytkowe, a kanalizacja jest tam „kubelkowa”. Wypadatoby to zmienić - apelowała.

Wiceprezydent **Mieczysław Grnyo** poinformował, że zadanie jest ujęte w wykazie, ale w tej chwili nie ma środków na jego realizację. Jego zdaniem należałoby zwrócić się z tą sprawą do konserwatora zabytków, który być może uwzględni potrzeby mieszkańców tych ulic.

Radny **Andrzej Soroka** spytał o formę przeprowadzenia przetargu na remont budynku biurowego Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zwrócił się też ze skargą na niewłaściwe traktowanie „Czyściocha”.

Natomiast radnego **Tadeusza Jasińskiego** interesowało, dlaczego worki do selektywnej zbiórki śmieci otrzymało tylko Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

W związku z nieobecnością na sali interpelujących odpowiedzi na te pytania nie zostały udzielone.

A. Wasilewska

APEL

Klub radnych Suwalskiego Porozumienia Lewicy Demokratycznej Rady Miejskiej Suwałk zwraca się do wszystkich sympatyków Sojuszu Lewicy Demokratycznej i mieszkańców województwa suwalskiego o aktywne poparcie wniosku o poddanie pod referendum sprawy podziału i ustroju terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Dotychczasowe informacje, dotyczące podziału administracyjnego kraju, nie dają odpowiedzi na proste pytania:

1. Ile będzie wynosił podatek powiatowy i wojewódzki?
2. Jak będą kształtowały się kompetencje poszczególnych organów?
3. Co stanie się z pracownikami i majątkiem likwidowanych instytucji?

Nie możemy pozwolić na zahamowanie rozwoju miast i regionów, na roztrwonienie dotychczasowego ekonomiczno-intelektualnego i technicznego dorobku województwa. Nie możemy dopuścić do pogłębienia bezrobocia i dalszej pauperyzacji jego mieszkańców.

Podpisy prosimy składać na listach wyłożonych w Biurze Rady Miejskiej, pokój 120, i w redakcji „Tygodnika Suwalskiego” w Urzędzie Miasta, ul. Mickiewicza 1.

W imieniu Klubu SPLD
przewodniczący
Zbigniew De-Mezer

RADA MIEJSKA SUWAŁEK

BUDŻET MIASTA NA ROK 1998

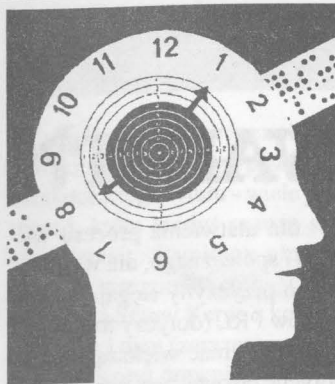
Dochody

Nazwa działu	Wykonanie w 1997 r.	Plan na 1998 r.
I. Dochody własne	26.167.670	27.005.741
- Rolnictwo	702	800
- Opieka społeczna	36.812	30.000
- Gospodarka komunalna	1.140.190	-
- Gospodarka mieszkaniowa	2.032.498	1.840.000
- Ochrona zdrowia	6.889	7.659
- Różna działalność	3.674	2.500
- Dochody od osób prawnych, fizycznych	22.446.274	24.687.782
- Administracja samorządowa	355.633	337.000
- Finanse	144.998	100.000
II. Dotacja celowa na zadania zlecone i własne	10.043.469	8.440.000
- Gospodarka komunalna	1.175.000	-
- Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	115.000	8.000
- Oświata i wychowanie	1.542.262	2.500.000
- Kultura i sztuka	23.836	-
- Opieka społeczna	6.872.955	5.706.000
- Kultura fizyczna i sport	106.416	-
- Pozostała działalność	-	2.000
- Administracja państwowa i samorządowa	208.000	224.000
- Urzędy naczelných organów władzy kontroli i sądownictwa	101.655	-
III. Różne rozliczenia	18.407.386	19.910.359
DOCHODY OGÓŁEM:	54.720.180	55.356.100

Wydatki

Nazwa działu	Wykonanie w 1997 r.	Plan na 1998 r.
Gospodarka komunalna	9.679.625	6.308.900
Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	4.884.652	5.178.000
Oświata i wychowanie	23.664.727	27.583.400
Kultura i sztuka	660.352	677.000
Ochrona zdrowia	430.825	450.000
Opieka społeczna	8.131.546	7.000.000
Kultura fizyczna i sport	1.336.476	1.250.000
Turystyka i wypoczynek	70.000	80.000
Różna działalność	254.995	357.000
Administracja państwowa i samorządowa	3.781.742	4.781.900
Bezpieczeństwo publiczne	273.065	389.900
Dotacje na finansowanie zadań gospodarczych	2.806.000	1.850.000
Różne rozliczenia	-	100.000
Urzędy naczelných organów władzy	101.655	-
WYDATKI OGÓŁEM:	56.075.660	56.006.100

Bliższe dane dotyczące budżetu opublikowaliśmy w numerze 52. z 24 grudnia 1997 r. Budżet Suwałk na 1998 r. udostępniony jest wyborcom w Biurze Rady Miejskiej. (et)



SONDA „TS”

BOŻENA

- Walkę o województwo suwalskie mamy właściwie przegraną, a ostatnie zrywy niektórych mieszkańców tego miasta są po prostu „musztarda po obiedzie”.

JUSTYNA DREJER

- Warto bronić województwa, ostatecznie jesteśmy nim już tak

W OBRONIE WOJEWÓDZTWA

ROMUALD

- Obrona miałaby sens jedynie wtedy, gdyby była pewność, że nie dojdzie do likwidacji województwa, a wszystkie znaki na niebie i ziemi świadczą o tym, iż klamka zapadła. Bo dlaczego niby, co zresztą wyczytałem w „Gazecie”, kraj dzieli się na nowe województwa, czyżby nie były to jednostki wojskowe, drogowe, pocztowe i telekomunikacyjne? Oczywiście wpisałem się na listę PSL, bo uważam, że wypadłoby najpierw kwestię reformy skonsultować z nami, zwykłymi ludźmi, a nie działać niejako za naszymi plecami. A jednak już przestałem się ludzić.

MARIA DĄBROWSKA

- Wiele czynników przemawia za utrzymaniem województwa suwalskiego i sądzę, że warto stanąć w jego obronie. Podobno powstał taki komitet. Szkoda, że dopiero teraz. To chyba spóźnione działanie, choć niewątpliwie potrzebne.

ZDZISŁAWA

- Nie wydaje mi się, żeby to miało sens. Zmiany są konieczne i nieuniknione. Dotyczy to zarówno naszego życia osobistego, zawodowego, jak i spraw większego kalibru.

MIROSLAW WAŻKA

- Znajomi z zachodniej części województwa już się cieszą, że skończy się ich przygoda z Suwałkami. Uważam, iż należy podjąć stanowcze działania, aby województwo suwalskie nie zginęło z mapy Polski. Podpiszę się pod pomysłem o referendum - to jedno, Komitet Obrony Województwa to drugie, ale myślę, że trzeba zastanowić się nad jeszcze innymi działaniami. Jesteśmy największym województwem, zielonymi płucami Polski, mamy swoją specjalną strefę, graniczymy z trzema państwami - warto utrzymać to w niezmienionej formie.

długo. Problem w tym, że nie wiem, w jaki sposób to robić, żeby okazało się działaniem skutecznym. Inne miasta, które również są tym zagrożone, iż przestaną być stolicami województwa, tworzą jakieś komitety obrony, ale czy to jest rozwiązanie?

BOGUSŁAW WIŚNIEWSKI

- Znajoma chodziła z listą popierającą referendum w sprawie reformy. Nie podpisałem, bo wiem, że nawet jeśli do niego doszło, to i tak nie mamy szans na przetrwanie w dotychczasowych granicach.

JOLANTA TROCKA

- Jak ktoś słusznie powiedział, istnienie województwa suwalskiego to nasze być albo nie być. Przykre jest to, że dopiero teraz budzimy się do walki o jego utrzymanie, mimo iż o reformie administracyjnej mówi się już od kilku lat. Zresztą nie ma się czemu dziwić, skoro nie wszyscy chcą nadal tkwić w granicach suwalskiego. Nie rozumiem, z czego wynika ta niechęć, a niejednokrotnie wręcz nienawiść do Suwałk osób zamieszkujących tereny położone w zachodniej części województwa.

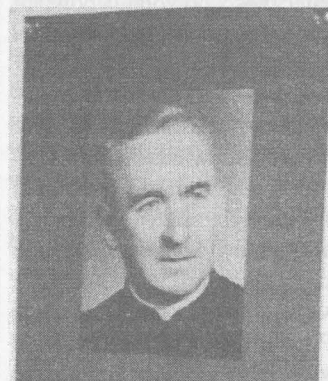
ZDZISŁAW MILEWSKI

- Nasze społeczeństwo nie chce reformy, ale nikt tego nie bierze pod uwagę. Gdyby nasi parlamentarzyści, których tak niefortunnie wybraliśmy, byli blisko związani z Suwałkami, na pewno zrobiliby wszystko, by nie dopuścić do podzielenia województwa między Olsztyn i Białystok. Ale oni są przede wszystkim z tej jego części, w której przeważa opinia, że tylko odłączenie od suwalskiego jest szansą na rozwój. Jesteśmy bezsilni i nic nie pomogą nam jakiegokolwiek jęki czy ów komitet obrony, który powołano.

Notowała Anna Wasilewska

W drugą rocznicę śmierci ks. Kazimierza Hamerszmita

CZŁOWIEK, KAPŁAN, PATRIOTA



W przededniu drugiej rocznicy śmierci ks. Kazimierza Hamerszmita w siedzibie Stowarzyszenia „Civitas Christiana” przy ul. Kościuszki otwarto wystawę zdjęć i pamiątek związanych z jego osobą. Ekspozycję przygotował Zbigniew Filipkowski.

Otwarcie wystawy poprzedził odczyt wicekanclerza kurii diecezjalnej ks. Jaremy Sykulskiego, który przypomniał wiele bliżej nie znanych faktów z życia ks. Kazimierza Hamerszmita - jego rozmyślenia z pobytu w seminarium duchownym w Łomży w 1935 r., pierwsze dni pracy młodego wikariusza w parafii w Bakalarzewie, które zbiegły się

z początkiem II wojny światowej, notatki z pobytu w obozie w Dachau, zapiski z uroczystości 50-lecia kapłaństwa.

Ksiądz Kazimierz Hamerszmit przez całe życie prowadził bardzo szczegółowe notatki ze swojej działalności. Ujmował w nich nawet drobne codzienne fakty. Na piśmie przygotowywał również swoje homilie, dzięki czemu dziś można jeszcze bliżej poznać osobę tego wyjątkowego Kapłana. Zawsze też był wierny w służbie Kościołowi, Ojczyźnie i człowiekowi.

Podczas prelekcji o swoich spotkaniach z Księdzem Prałatem mówili licznie przybyli słuchacze. Ks. Jarema Sykulski poinformował również, że trwają prace przygotowawcze do wydania obszernej publikacji o życiu ks. Kazimierza Hamerszmita. Zwrócił się także z prośbą o przekazywanie wszelkiego rodzaju pamiątek i dokumentów dotyczących ks. Hamerszmita do siedziby wicekanclerza kurii w Suwałkach (pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego 2). Zapewnił jednocześnie, że po wykorzystaniu zostaną one zwrócone właścicielom. (rl)

ZABAWA CHOINKOWA

22 stycznia dzieci z klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach miały okazję do wspólnej zabawy na choince noworocznej. Wśród wielu atrakcji maluchy mogły podziwiać iluzjonistę Henrico Magico oraz obejrzeć inscenizację „Kopciuszek”, przygotowaną przez klasę IIIa pod kierunkiem Elżbiety Poniatowskiej. Było świetnie i wspaniale, twierdzili poprzebierani i rozbawieni uczniowie. (zd)



Choinka noworoczna kl. IIIa.

CZY JESZCZE „CZAS NA SUWAŁKI?”

W wyniku rządowo-parlamentarnej i społecznej dyskusji nad reformą administracji państwa polskiego został wypracowany powszechnie akceptowany pogląd o konieczności powołania powiatu jako jednostki samorządowej. Większych kontrowersji nie budzi również liczba przyszłych powiatów i tryb ich tworzenia, chociaż w niektórych przypadkach może dojść do kolizji interesów lokalnych elit, a nawet oczekiwania mieszkańców z podstawowymi założeniami funkcjonalnymi, którym powinna odpowiadać administracja samorządowa drugiego szczebla (dotyczyć to może w skrajnej sytuacji przypadków, kiedy 2, 3 lub 4 gminy o słabym potencjale będą się domagać odrębnego powiatu, a niewykluczone, że takie przypadki wystąpią również i w naszym regionie).

Znacznie trudniejszą jednak sprawą jest liczba, a poniekąd także charakter przyszłych województw. Problem ten – jeśli podchodzić do niego w sposób dojrzały i odpowiedzialny – należy postrzegać zarówno w aspekcie oczekiwań społeczności lokalnych, jak i – przede wszystkim – interesu ogólnonarodowego. Z tego względu wydaje się oczywiste, że:

1. Województwo powinno pozostać organem administracji rządowej w terenie, przejmując część dotychczasowych zadań centrum, wchłaniając część administracji specjalnych, a w stosunku do innych uzyskując większe niż dotychczas uprawnienia.

2. Należy odrzucić wariant zakładający niewielką liczbę województw z kompetencjami samorządowymi (tzw. regionalizację czy landyzację). Nasz integrujący się kontynent winien realizować ideę Europy ojczyzn a nie regionów. Żadne umowy międzynarodowe, dotychczas zawarte ani obecnie negocjowane, nie zobowiązują nas i nie muszą zobowiązywać do regionalizacji terytorium Polski, tym bardziej że kraje Wspólnoty Europejskiej – poza Niemcami, krajem o innej historii – są raczej podzielone na jednostki o nie dużej powierzchni (np. Holandia posiada 11 prowincji o średniej powierzchni 3745 km², Belgia – 9 prowincji o średniej powierzchni 3 389 km², Austria podzielona jest na 9 landów o średniej powierzchni 9300 km² każdy, Dania – na 14 okręgów o średniej powierzchni 3000 km², Szwajcaria – na 25 kantonów o średniej powierzchni 1640 km², Włochy – na 20 regionów o średniej powierzchni 15.000 km²). Gdyby Polska miała zbliżyć się swoją strukturą do rozwiązań europejskich, liczba województw winna oscylować wokół cyfry 30. Podział na kilkanaście dużych województw może prowadzić – zwłaszcza w obecnych uwarunkowaniach międzynarodowych oraz przy mało stabilnej sytuacji gospodarczej i politycznej – do niebezpiecznej ich autonomizacji, w konsekwencji stwarzającej zagrożenie dezintegracji państwa. Polska już raz w swojej historii przeżyła tragiczne skutki rozbicia dzielnicowego. Doświadczenia z przeszłości, a także mentalność Polaków, nakazują politykom o rozwiniętym poczuciu patriotyzmu danie prymatu suwerenności naszego państwa i integralności jego terytorium przed – ważną, ale nie najważniejszą – ideą powszechną, a może nieograniczonej samorządności.

3. Trzeba skorzystać z możliwości wzmocnienia wpływów samorządów na administrację wojewódzką poprzez zwiększenie roli sejmiku samorządowego jako reprezentacji rad gmin i rad powiatów. I tak np. sejmik mógłby zostać wyposażony w kompetencje dotyczące uzgadniania kandydatów na wojewodę, komendanta wojewódzkiego policji czy szefów administracji specjalnej w miejsce obecnego opiniowania (co jest uprawnieniem fikcyjnym), a także uzasadnionego wnioskowania o ich odwołanie. Umocniony kompetencyjne sejmik przenosiłby załatwianie trudniejszych problemów z poziomu gmin i powiatów na poziom województwa.

4. Na tzw. „ścianie wschodniej” dla ułatwienia procesu wyrównywania potencjału gospodarczego i społecznego, dla wydzielenia tych terenów z regresu, którego przyczyny sięgają okresu rozbiorów i arbitralnych decyzji z czasów PRL (dotyczy to zwłaszcza inwestycji gospodarczych), należy utrzymać większą gęstość województw, zbliżoną do liczby dotychczasowej, co uchroni ten obszar przed dalszą degradacją.

W świetle powyższego nie może ulegać wątpliwości, że na nowej mapie podziału terytorialnego Polski **województwo suwalskie powinno znaleźć należne sobie miejsce**. Winno ono nie tylko zostać utrzymane, ale – w przypadku zmniejszenia liczby województw – wzmocnione i rozszerzone terytorialnie. Tylko ludzie bez wyobraźni mogą chcieć jego likwidacji. Utrzymanie i umocnienie województwa leży nie tylko w interesie Suwałk i okolic, leży również całego regionu, ale przede wszystkim leży w interesie Polski.

Oprócz wyżej wymienionych przemawiają za tym jeszcze inne argumenty, z których do najważniejszych należy zaliczyć następujące:

1. Każde państwo powinno w sposób szczególny dbać o swoje tereny przygraniczne, co z jednej strony dobrze służy jego „szczęści” i integralności, z drugiej zaś stwarza korzystne warunki dla współpracy z sąsiadującymi krajami.

2. Obszar ten, jako jedyny w Polsce, graniczy z trzema państwami, co wymaga – z wielu względów – szczególnie intensywnego rozwoju jego infrastruktury.

3. Województwo suwalskie i tak jest już dzisiaj jednym z największych obszarowo województw w Polsce.

4. Województwo suwalskie stanie się wkrótce najdalej wysuniętym na północny-wschód obszarem Unii Europejskiej i NATO, stykającym się – jako jedyne – poprzez obwód kaliningradzki, a także w jakimś sensie poprzez Białoruś – z mocarstwem rosyjskim, spod którego wpływów tylko co zdołaliśmy się uwolnić.

5. W naszym interesie, a także w interesie krajów Wspólnoty Europejskiej, leżeć będzie lokowanie na terenie województwa suwalskiego sieci instytucji i przedstawicielstw gospodarczo-handlowych, czemu sprzyjać powinna sprawna i obecna na miejscu wojewódzka administracja rządowa.

6. Polska nie jest i – niestety – długo jeszcze nie będzie krajem bogatym. W takich warunkach, przy tzw. krótkiej kołdrze, pod koniec środków budżetowych będzie zawsze niekorzystny dla ośrodków słabych i peryferyjnych. Stworzenie lobby wymaga narzędzi, które daje ośrodek wojewódzki. Szkoda, że takie miasta jak Elk, Giżycko czy Pisz nie zawsze w swoich opiniach uwzględniają to, że w ramach województwa suwalskiego każdy decydent i dysponent środków finansowych musi się z ich głosem bardzo poważnie liczyć, zaś w dużym województwie olsztyńskim lub białostockim zjedzą do roli jednych z wielu peryferyjnych i drugorzędnych miejscowości.

Niestety, **trzeba to z przykrością stwierdzić**, nie istnieje dzisiaj żadna poważna siła, która podjęłaby się skutecznych zabiegów o utrzymanie, umocnienie i rozwój województwa suwalskiego. (...)

My, suwalczanie, pozostaniemy więc sami. Ale musimy podjąć intensywne starania, by nie używać militarne słowa „walka” o nasze województwo. W interesie tych, co rozumieją, i tych, co dzisiaj myślą inaczej, powiedzmy sobie: „Czas na Suwałki”. Jeszcze „Czas na Suwałki. Jeszcze czas na województwo suwalskie. Ostateczne decyzje nie zapadły jeszcze, ale są blisko.

W imieniu Porozumienia Centrum – AWS
i Ruchu Społecznego „Czas na Suwałki”

Jarosław Zieliński

Miłość między uczniami może mieć różny przebieg, a rodzice z tego tytułu - wiele perypetii, które kiedyś prawie się nie zdarzały. Pamiętny głośny związek uczuciowy córki wice-marszałka Sejmu Kerna z kolegą sprawił jej ojcu (zarazem znanemu łódzkiemu prawnikowi) wyjątkowe kłopoty. Zachwiał nawet jego polityczną karierę. Na kanwie tej miłosnej historii nastolatków nakręcono film. To wielkie „love story” zakończyło się tym, że zbuntowana córka szybko rozwiodła się ze swym jedynym i wymarzoną wybrankiem. Podobna historia zaczęła się też w Suwałkach. Jak się zakończy, trudno przewidzieć.

ZAKOCHANI

Marzena po ukończeniu pierwszej klasy szkoły średniej zakochała się na zabój w młodym sąsiadzie Waldku - niewiele od niej starszym uczniu innej suwalskiej szkoły średniej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo takie młodzieńcze uczucia zdarzały się zawsze, a zwłaszcza obfitują w nie wiosna i wakacje. Mało kogo to dziwi czy zaskakuje. Młodzi, jak to młodzi, szybko się zakochują, a jeszcze szybciej odkochują i zmieniają swoje sympatie. Jednak w tym przypadku zakochanym nastolatkom nie wystarczyły krótkotrwałe spotkania czy spacerki. Chcieli być szybko z sobą „na zawsze” - i to bez ograniczeń, które powodują częstokroć, że małżeństwo nowocześnie rodzice. Gorące uczucie zaczęło mieć ujemny wpływ na ich frekwencję w szkole i stosunek do nauki. Zaczęły się wspólne wagar, lekceważenie obowiązków domowych i szkolnych. Rodzice Marzeny nie należeli do zbyt surowych, a tato nawet miał często spotykaną męską słabość, ratującą budżet państwa, jednak taki rozwój uczuć u młodych ludzi nie przypadł im do gustu. Zaczęli wytykać córce jej zaniedbania w szkole i ograniczać swobodę, a także zbyt częste kontakty z ukochanym. Rodzice Waldka byli tolerancyjni wobec poczyńca syna i odnosiło się nawet wrażenie, iż metoda wychowania dzieci w stylu „róbta co chceta” była im bardzo bliska.

AKCJA RODZICÓW MARZENY

Okazało się, że swobodny Waldek - jak się to obecnie ładnie mówi - wmieszał się w okradanie samochodów. Wpłatał w to jeszcze brata Marzeny. Policyjne dochodzenie wykazało ich ewidentne naruszenie prawa, ale wiadomo, że prawo dla takich młodzieniaszków nie jest zbyt surowe, a nawet bardzo wyrozumiałe. Oczywiście sprawa zakończyła się prawie ewangelicznie, tzn. „Idź i nie grzesz więcej”.

Z życia wzięte

MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY?



Fot. Z. Gałaszewski

Ten fakt oraz wciągnięcie na przestępczą drogę brata Marzeny spowodował, że rodzice Marzeny zabronili składać jej ukochanemu wizyty w swoim mieszkaniu, a córce - jakichkolwiek z nim kontaktów. Po prostu nie o takim przyszłym zięciu marzyli.

KONTRATAK ZAKOCHANYCH

Kiedyś zakazy rodziców, a zwłaszcza ojca, były święte i mało które dzieci śmiałyby się im przeciwstawić. W podobnych sytuacjach pozostawało młodym jedynie tęsknić i oczekiwać na jakieś krótkie ukradkowe spotkanie lub spojrzenie. Ale to już dawne historie - znane głównie z filmów kostiumowych. U schyłku XX wieku wielu młodych niezbyt przejmując się ograniczeniami ich wolności ze strony rodziców i bierze, jak to się popularnie mówi, sprawę we własne ręce.

ŻEGNAJCIE, NIEWYROZUMIALI RODZICE

Zadurzone w sobie małolaty szybko znalazły rozwiązanie powstałych trudności. Młodzi po prostu „olali” zakaz rodziców Marzeny i zamieszkali w domu Waldka. Trzeba dodać, że miał on bardzo wiele do powiedzenia w swoim domu i rodzice zaakceptowali ten nieformalny związek, niewiele różniący się od małżeńskie-go. Chłopak chciał mieć ukochaną przy sobie, więc ją miał. Jego „nowocześni” rodzice mało się

ła wizytacji klasy i na krótko spotykała się z koleżankami szkolnej niedoli. Wzywani do szkoły jej rodzice bezradnie rozkładali ręce. Oczywiście córka nie otrzymała promocji do trzeciej klasy. Waldek nie miał tak wielkich trudności, ponieważ wybrał sobie szkołę bardziej przyjazną uczniom i częsty w niej pobyt nie był konieczny, aby otrzymać promocję do następnej klasy. Oczywiście gdy się prawie nic nie umie, to część bardzo życzliwych uczniom nauczycieli wystawia tylko oceny mierne, ale - jak ogólnie wiadomo - są one pozytywne.

CZAS NA DZIAŁANIE PRAWA

Rodzice Marzeny, widząc jej demoralizację, postanowili skorzystać z obowiązującego prawa i za jego pomocą odzyskać córkę. Takimi sprawami zajmują się sądy dla nieletnich. Nim jednak dojdzie do rozprawy, upływa zazwyczaj wiele czasu. Stosowne postępowanie wymaga m.in. zebrania wielu zeznań, opinii, weryfikacji itp. itd. Ciągnie się to miesiącami, a uzyskanie przez rodziców zbuntowanej córki korzystnego wyroku - nakazującego jej powrót do domu - jeszcze nie oznacza, że rzeczywiście wróci ona na stałe pod rodzinny dach. Jednak w tym przypadku również czas zaczął sprzyjać rodzicom Marzeny. Po prostu uczucie między nastolatkami uległo znacznemu ochłodzeniu na tyle, że Waldek zaczął rozpowiadać, iż Marzena przebywa w jego domu jedynie ze względu na jej gorącą prośbę.

WYROK - I CO DALEJ?

Marzenie przydzielono kuratora i nakazano wrócić do domu. Bez większych oporów wypełniła ona polecenie sądu. W miarę solidnie uczęszcza ponownie do drugiej klasy. Co będzie dalej, trudno wyrokować. Może był to tylko, co prawda dość długi, młodzieńczy romantyczny epizod. Szkoda, że tak wielka była cena tego uczucia. Nawet jeśli cała historia zakończy się szczęśliwie, to wiadomo już, że nie wszystko da się szybko wymazać z pamięci wielu osób, nie tylko najbliższych.

Stefan Urtnowski

KONFERENCJA NA TEMAT LANDYZACJI

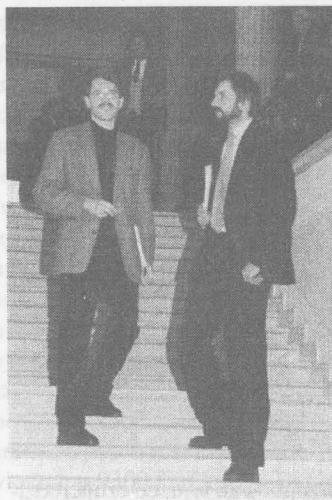
10 stycznia bm. w Warszawie w gmachu Sejmu RP odbyło się posiedzenie Rady Ligi Krajowej oraz przedstawicieli oddziałów, tj. lig miejskich i lig wiejskich. Liga skupia wielu samorządowców z całej Polski. Ich mottem jest hasło: „*Dom, nasze miasto, wieś, Ojczyzna*”. Wśród zebranych znaleźli się także przedstawiciele Rady Miejskiej Suwałk: **Piotr Szmulik i Grzegorz Kalejta**.

Marszałek **Plażyński** przedstawił ogólny kształt i kierunki reformy terytorialnej w Polsce oraz cele przyświecające parlamentarzystom AWS przy tworzeniu nowej mapy podziału terytorialnego.

Senator **Jankowski** (przewodniczący senackiej komisji samorządu terytorialnego) podkreślił, iż ciągle brakuje tzw. bilansu otwarcia, tj. oceny stanu kraju w momencie obejmowania władzy przez nowy rząd. Orientacyjnie oszacował dziedzictwo po swoich poprzednikach jako brak w budżecie ok. 15 bln złotych. Tegoroczny budżet - jego zdaniem - wyraża troskę koalicji o los przemian ustrojowych kraju. Za

najważniejsze uznał określenie dochodów państwa, gminy, powiatu, województwa... W ten sposób otworzy się jego zdaniem - droga do powstania nowej „konstytucji” finansowej państwa.

Omówił m.in. szereg przykładów złego obiegu pieniędzy, których potem nie wykorzystano. Nadal istotnym problemem jest racjonalna pomoc gminom dotkniętym przez powódź (zwłaszcza za finansowa). Dzieje się często tak, że zarządzający funduszami zagranicznymi udzielając pomo-



cy uzurpują sobie prawo do tego, gdzie i ile można wydać.

Propozycje podziału terytorialnego ujawniane przez prasę - podkreślał minister **J. Widzyk** - nie są propozycją rządową. Podział na 12 województw jest dziełem pełnomocnika rządu **M. Kuleszy**. Wielu posłów uznało ten projekt za fatalny. Nadal więc nie wiadomo, która koncepcja zwycięży. Dużo wskazuje na to, że sytuacja powróci do stanu sprzed 1975 r. Warto więc przypomnieć, że propozycja **M. Kuleszy** przewiduje dla Suwałk status stolicy powiatu w ramach województwa - regionu Podlasie (ze stolicą w Białymstoku). Byłoby to jedno z najmniejszych województw (ludność - 1,2 mln, powierzchnia - 20,4 tys. km kwadratowych). Kilku parlamentarzystów uznało to za najprostszą drogę do powstania Polski A i B (jedne województwa o ogromnej liczbie ludności, powierzchni i potencjale przemysłowym, inne - małe i rolnicze). Czy nie odżyją na nowo zadawnione resentymenty? Granica z sąsiednim regionem byłaby powtórzeniem dawnej granicy z Prusami (powiat ełcki byłby jak dawniej po drugiej stronie granicy).

Jak się wydaje, obecnie chodzi nie tyle o zdecentralizowanie sys-

temu administracyjnego i likwidację systemu totalitarnego, raczej o dostosowanie się do warunków stawianych Polsce przez Unię Europejską. Czy warto jednak ulegać żądaniom UE? Czy rzeczywiście Unii zależy na sprawnym zarządzaniu naszym krajem i stanie jej gospodarki? Obserwując posunięcie UE można mieć wątpliwości zarówno co do restytucji powiatów, jak i zmniejszenia liczby województw. Nie wolno zapominać, że tzw. landyzacja to według **M. Kuleszy** partnerstwo pomiędzy dużymi województwami a regionami europejskimi. Już teraz wojewodowie mogą wchodzić w interpaństwowe związki regionów. Są to tzw. euroregiony prowadzące do „rozmycia granic, spoiwości państwa i pogłębiania zależności ekonomicznej Polski od silniejszych państw (...)”. Reforma prowadzi zatem do osłabienia unitarnego charakteru państwa, ogromnego bałaganu kompetencyjnego. Oczywiście gminy znowu stracą swoją dość silną pozycję, a społeczności lokalne - swoją spoiwość. Wiele miast, takich jak Suwałki, ulegnie ogromnej degradacji i z wojewódzkich staną się powiatowe. Zamienią się więc w tzw. głuchą prowincję.

Grzegorz Kalejta

Listy

LARUM! MORDUJĄ SUWALSZCZYNĘ!

Historyczny „rozbiór” zbliża się nieuchronnie, zawieszony jak miecz Damoklesa. Część miast wojewódzkich bezpowrotnie straci nobilitację i dowartościowanie, które otrzymały w latach siedemdziesiątych. Obecny rząd chce nowego podziału administracyjnego kraju zachwalając, że będzie lepiej. Dla społeczeństwa - nie, więc dla kogo?

Czym sprzeniewierzyło się województwo suwalskie, że obecnie drugie co do wielkości w kraju jednym pociągnięciem ołówka na mapie przeznaczono do likwidacji? Przyległe do granic trzech państw, mające potencjalne możliwości gospodarcze i turystyczne, teraz miałoby ulec „rozbirowi”? Ile w tym konsekwentnej zaborczości i strategii, świadczą fakt, że we wszystkich przedstawionych wariantach nie ma miej-

sca dla województwa suwalskiego. To już nie przypadek. To wręcz dyktatura, kolaboracja, spisek, zmowa i zdrada. Wypisz - wymaluj - sceny jak z rozbioru Polski i Targowicy. Tylko wyciągnąć rękę i zawołać: Bracia, Larum! - Suwalszczyznę mordują!

Suwalszczyzna to odwieczna kraina Prusów Jaćwingów, Litwinów, Mazurów, Krzyżaków, Niemców, Rosjan i Bóg wie kogo jeszcze. Dzisiaj również jest zamieszkała przez różne narodowości (o Polakach nie wspomnę). To stwarza przyczynę, która nie integruje społeczności. Tę słabość w postaci braku patriotyzmu regionalnego wykorzystuje się z powodzeniem przeciw nam. Stratedzy dobrze wiedzą, że jakie jest społeczeństwo, tacy i posłowie, bez „siły przebiecia”, bo nie mają za sobą zdeteminowanego, jedno-

myślnego, silnego zaplecza. Ta słabość uderza w nas samych. Zdradzamy często samych siebie, wyczekując biernie na to, co przyniesie nam los.

Godne stanowisko zajął biskup ełcki. Przynajmniej podał propozycję „jakiegoś” wariantu woj. suwalskiego. To nie jest sprawa polityczna i dobrze byłoby, aby księża (za zgodą swoich zwierzchników) zwrócili się do wiernych w sprawie naszego „być albo nie być”. My nie musimy szukać rozwiązań i wariantów. Mamy obecnie spore województwo (na razie swoje) i nie chcemy zaboru czy ekspansji na sąsiadów, jak to nam planuje się zrobić.

Czytając prasę regionalną, dostrzegamy sposób widzenia świata przez redaktorów i dziennikarzy. Wiemy, że czasem nie warto robić mądrej miny do głupiej sprawy, ale

niektóre wypowiedzi stwarzają poczucie beznadziejności, pozbawiają nihilizm, odbierają wiarę.

Nasz marazm może świadczyć, że rzeczywiście jesteśmy województwem nie o „wielkim terytorium i sercu”, lecz bezradnym karzełkiem, któremu wystaje słoma z butów. Jeżeli teraz zaprzepaścimy historyczną szansę, o której z dumą mówiło się w chwili narodzin województwa, to pozostaniemy nieudacznikami, którzy u progu trzeciego tysiąclecia będą mogli powspominać z rozrzewaniem i rozpaczą moczące się nogi w brudnej Hańczy, myśląc o „Weselu” Wyspiańskiego. Zanucimy więc po cichu „Miałeś chamie złoty róg” - lecz go już zabrał mądry Bóg.

Targowica trwa! Szczęść nam Boże!

Niespokojny duch Suwalszczyzny

Władysław Świątaj

ZANIM NAS PODZIELĄ ADMINISTRACYJNIE

Rzeczpospolita od wieków „reformatorami” stała i jest czas sposobny ku temu, by ogłaszać nowych reformatorów państwa! Z uporem godnym zastanowienia prof. Michał Kulesza od kilku lat stara się wmówić Polakom nagłą i konieczną potrzebę podzielenia Rzeczypospolitej.

Nie wiem, co miał z historii w szkole prof. Kulesza, ale mam duże wątpliwości, czy głęboko analizował okres rozbiorów dzielnicowych i osłabienia tym państwa. Jeżeli nie wyciągnął z tej lekcji i nauki żadnych wniosków, tym gorzej dla Polski w obcych czasach. Za zupełne porozumienie uważał odwoływanie się do czasów I czy też II Rzeczypospolitej i wymazywanie tej części historii, która została nam czy to narzucona, czy też przypisana przez państwa zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej po zakończeniu II wojny światowej, a następnie wytuczana przez Polaków, którzy przeżyli od 1945 r. do 1988 r. - prawie 45 lat w nadziei, że nie przyjdzie nam już nigdy przeżywać koszmaru III wojny światowej. I o ile przez pierwsze 30 lat PRL stosowano znaczący „zamordyzm” administracyjny, to w roku 1975 ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego Edward Gierek sięgnął po całkiem niegłupie rozwiązanie administracyjne na mapie Rzeczypospolitej.

Uważam to za rzeczywisty pierwszy krok w kierunku decentralizacji państwa, nawet jeśli przyjmujemy znany trend obsadzania tych nowych województw przez tzw. „kolesiów” partyjnych.

Dzisiaj z perspektywy prawie 30 lat uważam to pociągnięcie za nader udane i sensowne, czego dowodem jest stały i zauważalny od wielu lat, a szczególnie od 1989 roku - rozwój gmin i miast w obecnych 49 województwach. Byłbym ślepcem i hipokrytą, gdybym nie widział rzeczywistych przeobrażeń gospodarczo-społecznych w tych wszystkich nowych województwach mimo obecnie trudnych sytuacji związanych z transfor-

macją państwa.

Wszystko wskazywało na to, że mądrzy ludzie władzy, decydenci polityczno-gospodarczy umożliwią wszystkim ambitnym gminom i miastom autentyczny, dynamiczny rozwój we wszystkich dziedzinach życia. Niestety, neoreformatorzy uważają, że koncepcja nowego podziału ma jedyny sens i merytoryczne uzasadnienie. Pod płaszczykiem „wzorców” Unii Europejskiej starają się Polakom wmówić potrzebę nowego podziału Rzeczypospolitej, kpiąc z opinii i stanowiska mieszkańców naszego państwa.

Ostatnie sondaże przeciwników i zwolenników tych zmian administracyjnych mówią, że 57% jest przeciw reformie, 28% - za, 15% - nie ma zdania. A co z demokratyczną wolą i opinią społeczeństwa? Okazuje się, że nowi i możni decydenci w naszym państwie mają opinię i wolę Polaków „dalece gdzieś w poszanowaniu”. No i masz ci tu, co chciałeś - rodaku!

Z pozycji ówczesnego założyciela NSZZ „Solidarność”, z pozycji twórcy „Solidarności Pracy i Unii Pracy”, czyli człowieka bez reszty zaangażowanego w zmiany demokratyczne naszego państwa - dzisiaj stanowczo protestuję, ba wygłaszam swiste liberum weto wobec aroganckich i buńczucznych działań obecnej ekipy rządzącej (AWS-UW). Za niedozwolone uważam narzucanie z góry przyjętych rozwiązań i decyzji wykonawczych. Na dzień dzisiejszy reforma absolutnie nie jest merytorycznie ani rzetelnie przygotowana od strony rzeczywistych wyliczeń kosztów realnych. Opowiadanie głupot typu 3 zł na osobę jest jawną kpinią i ogłupianiem mieszkańców kraju. Ciągłe sobie zadaje pytanie: kto oświadczy i ucziwie odpowie za ten administracyjny buble? Po wtóre, jakim prawem zabierać naszemu społeczeństwu możliwości wypowiedzenia się w tej kwestii po najprostszej drodze: instytucji referendum ogólnonarodowego. Przecież podmiotem państwa są jego obywatele. Tego wymaga zwy-

kła norma obyczajowa i przyzwoitość. Dlatego żądam stanowczo i bezwzględnie poszanowania woli tej części społeczeństwa, której nie jest obojętne, w jakim państwie żyje. Rząd i inni decydenci życia polityczno-społecznego i gospodarczego muszą sobie z tego bezwzględnie zdać sprawę. Innej możliwości nie ma. Albo się jest

z narodem, albo przeciwko niemu. Jeżeli rząd chce kreować koncepcję decydowania o wszystkim i wszystkich - bez ich wyraźnej zgody - należy zaprzestać sprawowania władzy. Prędszej czy później ta oczywista prawda osiągnie każdy rząd, nawet ten najbardziej przekonany o swojej nieomyślności. Uważam, że obecny czas mizerni budżetu państwa nie upoważnia, ani nie pozwala, na kosztowną reformę administracyjną państwa.

Ryszard Gurban

„SUWALSKIE FORUM OBYWATELSKIE” W SPRAWIE NOWEGO PODZIAŁU TERYTORYALNEGO KRAJU

Jesteśmy przekonani, że jedyną drogą do zapewnienia naszemu krajowi pomyślnej przyszłości jest zreformowanie państwa ograniczające jego ingerencję w życie obywateli i zapewniające silny udział lokalnych samorządów w sprawowaniu władzy.

Rządowe projekty dotyczące reformy administracji publicznej są sprzeczne z tymi zasadami.

Utworzenie administracji około 320 powiatów, nawet przy zmniejszonej liczbie województw, i pozostawienie rozbudowanej władzy centralnej nie obniży kosztów funkcjonowania państwa, ani nie podniesie standardu świadczonych przez nie usług. Nie wpłynie więc na poprawę sytuacji materialnej obywateli, co podważa jej sens. Utrwali natomiast, a nawet wzmocni władzę skostniałych struktur biurokratycznej administracji i anachronicznej klasy politycznej. W sytuacji kryzysu finansów publicznych oraz zubożenia społeczeństwa nie stać nas na kosztowne eksperymenty wdrażania projektów powstałych w wyniku rozgrywek gabinetowych.

Przypominamy, że programy wyborcze obecnie rządzących ugrupowań zakładały wzrost dochodów realnych ludności poprzez obniżenie obciążeń podatkowych. Wynika z tego, że pierwszemu etapowi reformy powinien być poddany system finansowy państwa. Podatki wpływające do budżetu winny być opłatą za te usługi państwa, które dotyczą ogółu obywateli. W konsekwencji wymusiłoby to likwidację zbędnych urzędów centralnej władzy państwowej i ich terenowych agend zajmujących się głównie dzieleniem pieniędzy budżetowych, zmniejszenie zatrudnienia w urzędach wojewódzkich oraz zablokowałoby odpływ pieniędzy do organizacji reprezentujących interesy grup.

Pozostałe podatki powinny być ustanawiane i wydatkowane przez samorządy gmin i miast, które poprzez wzrost kompetencji stałyby się prawdziwą władzą na swoim terenie.

Dlatego też uważamy, że administracyjne wdrażanie pośpiesznie skonstruowanych, nie uzasadnionych ekonomicznie ani logicznie, nie posiadających poparcia społecznego projektów z reformą niewiele ma wspólnego.

W tej sytuacji jesteśmy przeciwni likwidacji dotychczas istniejących województw w wersji rządowo-parlamentarnej.

W imieniu zarządu

Bogdan Bogatkiewicz

ŻALE, PRETENSJE, OSKARŻENIA

Z pewnością część z nas wystąpiła wypowiedzi w Radiu 5 dotyczących losów naszego województwa. Wiele z nich było zaprawionych goryczą, agresją, pełnych emocji. Większość naszych parlamentarzystów odpowiadało dwulicowo i wykrętnie na proste pytanie: czy są za utrzymaniem województwa suwalskiego? Naciskani przez redaktorów odpowiadali w końcu, że są za jego likwidacją. Żaden z nich nie zadeklarował, że złoży mandat, gdy obszar administracyjny, z którego został wybrany, przestanie istnieć. Nie wiem, jakie odczucia mają ci suwalczanie, głosowali na kandydatów, u których trudno dopatrzeć się życzliwości dla naszego miasta. Część słuchaczy, zwłaszcza z Etku, nie dobiegała zbyt słów i zarzucała

Suwałkom, że cały czas okradają inne miejscowości. Również niektórzy suwalczanie w niezbyt wybrednej formie atakowali osoby wrogie wobec Suwałk. Momentami przypominało to pyskówkę. Niestety, taka jest świadomość i zarazem wiedza na temat wojewódzkich realiów, w tym podziału wojewódzkiego budżetu. Sądzę, że sporą winę za to ponoszą nasi wojewodowie i inni decydenci, ponieważ niedostatecznie wywiązywali się z polityki informacyjnej. W tak podzielonym województwie już dawno winien ukazywać się np. lokalny dziennik o tematyce wojewódzkiej lub cykliczne audycje radiowe informujące o bieżącej pracy Urzędu Wojewódzkiego i lokalnych samorządów. Czytelnicy i słuchacze winni być informowani, jakie in-

westycje powstawały w poszczególnych miastach dzięki wojewódzkiemu wsparciu, czy ile złotych wydawano rocznie na statystyczną głowę w różnych działach budżetu wojewódzkiego. Minimum w tym zakresie mogłaby spełniać stała wojewódzka wkładka np. do „KRAJOBRAZÓW” - (informująca i integrująca) lub cotygodniowa audycja radiowa. Niestety, w tym zakresie nic nie zrobiono. W swoim czasie, gdy wojewodą był Kazimierz Jabłoński (byłem wówczas wiceprzewodniczącym WRN), z inicjatywy red. Marka Starczewskiego podjęliśmy próbę uspołecznienia „KRAJOBRAZÓW” i częściowego związania ich z Urzędem Wojewódzkim. Niestety ówczesni działacze „S”, przejmujący wtedy władzę, stordowali te zamiary. Obecnie Cezary Cieślukowski i Bolesław Paszkiewicz próbowali na falach Radia 5 przedstawiać niektóre budżeto-

we realia i konkretne osiągnięcia innych miejscowości, ale były to tzw. „strażackie” wystąpienia, mało skuteczne, gdy rządzą już emocje. Należało to robić o wiele wcześniej i przez dłuższy czas docierać z informacją do mieszkańców naszego województwa. Niestety, w minionym czasie niejednokrotnie docierały do nich demagogiczne lub wybiórcze informacje serwowane przez lokalnych decydentów i miejscowe czasopisma. Sam sygnalizowałem na łamach „TS”, iż wyczytałem w Etckiej Gazecie Tygodniowej lokalny raport (z wieloma wskaźnikami) wskazujący, jak dobrze było miastu Etka, gdy było w województwie białostockim, a jak jest źle, gdy podlega Suwałkom. Czy ktoś w Urzędzie Wojewódzkim analizował takie publikacje i - jeśli były zafalszowane - próbował przynajmniej zamieścić sprostowanie?

Jerzy Broc

LISTY

TELEWIZJA KABLOWA

Suwałska Telewizja Kablowa „VECTRA” od chwili wejścia na tutejszy teren stała się monopolistą w zakresie nadawania i odbioru programu telewizyjnego. Z przykrością należy stwierdzić, że przeciętny abonent czuje się oszukany zarówno ofertą programową, jak i jakością odbioru tych programów. Tak szumnie zapowiadana oferta odbioru 35 programów, w tym 15 po polsku, okazała się nieprawdą. W tych 35 programach jest jeden program reklam i ogłoszeń „VEKTRY”, „Canal +” - kodowany, bo jest abonamentowy w dodatkowym, ogromnie wysokim abonamencie, a program w języku rosyjskim nie jest w wykazie programowym. Okazuje się, że cała oferta to tylko 32 programy. Jakość odbioru urąga wszelkim normom i szacunkowi dla abonentów, jaki winna być „VECTRA”. Z tych faktycznych 32 programów ponad 10 jest pełne zakłóceń zarówno wizji, jak i fonii. Tzw. gęste śnieżenie, przerwy w nadawaniu, jakanina to obraz programowy „VECTRY”. Chciałbym wiedzieć, jak długo to będzie trwać

w świetle zapowiedzianej od 1.01.1998 r. podwyżki stawki abonamentowej aż o 7,10 zł. W swoich kalkulacjach kierownictwo „VECTRY” prześcignęło najwyższe umysły ekonomiczne, nawet w odniesieniu do pana Balcerowicza czy premiera Buzka. Jak można tak odważnie, aż o ponad 73 proc., podnieść abonament miesięczny?

Jestem mieszkańcem osiedla Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „CENTRUM”. Moje problemy są na pewno problemami wielu innych mieszkańców - abonentów TK „VECTRA”. Oczekujemy na wyjaśnienie, kiedy będziemy mogły spokojnie, bez stresu i wściekłości odbierać programy telewizji kablowej. Jeżeli naprawdę kierownictwo „VECTRY” zbagatelizuje nasze głosy i skargi, to dużo straci, bo samo doprowadzi do jednostronnego zerwania umowy. My za bubel abonamentu płacić nie będziemy. Wystarczą nam 4 programy urzędowo gwarantowane przez spółdzielnię mieszkaniową.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

ŚLADEM PUBLIKACJI

W numerze 49/97 „TS” ukazał się list czytelnika ubolewającego nad małą ilością informacji dotyczących naszego miasta i regionu w audycjach nadawanych w programie lokalnym Telewizji Białostok. Po jego publikacji, 12 grudnia ubiegłego roku przewodniczący Rady Miejskiej Marian Luto wystosował pismo do dyrektora TVP S.A. Oddział Białostok, w którym czytamy:

„Powstanie regionalnej TVP w Białymstoku wiązaliśmy z poprawą i większymi możliwościami prezentowania życia i wydarzeń w Suwałkach oraz naszym regionie. Z przykrością stwierdzam, że przy realizacji programów lokalnych TVP - Białostok miasto Suwałki i okolice ze swoimi problemami na antenie Waszej telewizji prawie nie istnieją. Jest to rzecz trudna do wytłumaczenia wobec powstania oddziału TVP - publicznej - regionalnej. (...)

Mając powyższe na uwadze, zwracam się z prośbą do Pana Dyrektora o podjęcie działań organizacyjnych, aby zmienić niekorzystne relacje dla naszego miasta.”

W odpowiedzi datowanej 23 grudnia ubiegłego roku Wojciech Worotyński, zastępca dyrektora ds. programowych Oddziału TVP S.A. w Białymstoku, napisał:

„Chcemy przypomnieć, że TVP S.A. w Białymstoku istnieje dopiero od roku. Emisję programu regionalnego rozpoczęliśmy 21.12.97 r., czyli przed dwoma dniami. Okres ten w ogromnej części wypełniony był działaniami organizacyjnymi niezbędnymi dla stworzenia bazy dla pracy zespołu dziennikarskiego i technicznego. Zdajemy sobie sprawę z naszych niedociągnięć - także programowych - i staramy się je korygować. W programie regionalnym TV Białostok przewidujemy m.in. stały program poświęcony problematyce regionu suwalskiego, który powinien zaistnieć na naszej antenie po Nowym Roku. Mamy nadzieję, że spełni on oczekiwania suwalczan, zwłaszcza, że w miarę wzrostu możliwości kadrowych i technicznych zwiększy się również ilość informacji o całym regionie także w pozostałych programach Telewizji Białostok.”



Jesteśmy dynamicznie rozwijającym się towarzystwem ubezpieczeń na życie. Oferujemy ubezpieczenia indywidualne i grupowe, także programy emerytalne. Naszym strategicznym akcjonariuszem jest CNP ASSURANCES S.A., największe w Europie, francuskie towarzystwo ubezpieczeń na życie, którego tradycja sięga 150 lat.

Jeśli chcesz osiągnąć sukces podejmij pracę w charakterze
AGENTA UBEZPIECZENIOWEGO

OFERUJEMY:

szkolenie umożliwiające uzyskanie licencji
Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeniowego
wypożyczenie w materiały pomocne w sprzedaży
pracę zapewniającą prestiż i satysfakcję
niezależność finansową

OCZEKUJEMY:

zaangażowania
umiejętności nawiązywania kontaktów
gotowości do podnoszenia kwalifikacji
efektywnej pracy
wyższe wykształcenie mile widziane

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny, listowy
lub osobiste zgłoszenie.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE SPÓŁKA AKCYJNA
15-085 Białystok, ul. Branickiego 17a, tel./fax: (0-85) 32 80 53 w. 330

11/98

Renomowana hurtownia odzieży używanej

w Białymstoku zaprasza

tel. 090 353456

8/98

OGŁOSZENIA DROBNE

- Komputeropisanie. 67-84-97. 274/97
- Zainteresowanym pracą w Europie Zachodniej korzystne oferty firm.
BP Glob, 43-200 Pszczyna, ul. Batorego 1/FP 92. 13/98
- Sprzedam M-5. Tel. 67-58-26. 15/98

SPOTKANIE Z POETKĄ

Jejna ciekawa oferta biblioteki publicznej to spotkanie z panią Alicją Patey-Grabowską. 20 bm. dzieci klas młodszych poznały tę ciekawą postać. Pani Alicja zajmująco opowiadała o swojej twórczości, recytowała wiersze. Uczniowie klasy IIIb ze Szkoły Podstawowej nr 6 mile zaskoczyli poetkę, prezentując piosenkę do słów jej poezji. Dzieci na spotkaniu czytały też swoje wiersze, o których mogły podyskutować z zaproszonym gościem. (zd)



**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU I ZAOPATRZENIA ROLNICTWA „SCH”**

Spółka z o.o. w Suwałkach, tel./fax 66-57-35

**ogłasza
przetarg ofertowy nieograniczony ustny
na sprzedaż dwóch nieruchomości:**

I. działka niezabudowana utwardzona stanowiąca własność Spółki o powierzchni 326 mkw. - nr geodezyjny 10649. Cena wywoławcza - 14.700 zł (słownie: czternaście tysięcy siedemset zł);

★ ★ ★

II. nieruchomość „MAGAZYN”:

- działka stanowiąca własność Spółki o powierzchni 321 mkw. oznaczona numerem geodezyjnym 10648/21,
- magazyn o powierzchni zabudowy 220 mkw. położony na ww. działce stanowiący własność Spółki,
- prawo użytkowania wieczystego działki o powierzchni 86 mkw. oznaczonej nr geodezyjnym 10648/17.

Cena wywoławcza - 110.000 zł (słownie: sto dziesięć tysięcy zł). Koszty związane z przeniesieniem własności nieruchomości oraz prawa wieczystego użytkowania w przypadku obu nieruchomości ponosi nabywca.

Przetargi odbędą się w siedzibie PHiZR „SCH” w dniu **16 lutego 1998 r.:**

godz. 10.00 - I nieruchomość „DZIAŁKA 10649”

godz. 11.00 - II nieruchomość „MAGAZYN”

Warunkiem przystąpienia do przetargów jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej do dnia 16 lutego 1998 r. do godz. 9.00.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zalicza się na poczet sprzedaży, zaś ulega ono przepadkowi na rzecz sprzedawcy w razie uchylenia się tego uczestnika od zawarcia umowy sprzedaży.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

16/98

ZARZĄD MIASTA SUWAŁKI

**ogłasza przetarg nieograniczony
na zakup dwóch kserokopiarek
na potrzeby Urzędu Miejskiego w Suwałkach.**

Termin realizacji zamówienia - 7 dni od podpisania umowy, tj. 6 marca 1998 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Urzędzie Miejskim, ul. Mickiewicza 1, pokój 136, lub drogą pocztową.

Uprawniony do kontaktów z oferentami odnośnie zakresu rzeczowego i specyfikacji jest p. Ryszard Domoradzki - inspektor, tel. (087) 650-667.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w siedzibie Urzędu Miejskiego, pokój 136. Koperta powinna być oznaczona: Przetarg nieograniczony „KSEROKOPIARKA 98”.

Termin składania ofert upływa z dniem **23 lutego 1998 r. o godz. 12.00.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego, pok. 116, sala konferencyjna, w dniu **23 lutego 1998 r. o godz. 14.00.**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki z art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych z dnia 10.06.1994 r., Dz.U. 76, poz. 344 z późniejszymi zmianami.

17/98



Po kilku miesiącach niepewności 30 stycznia sejmik jednym przeważającym głosem pozytywnie zaopiniował łęckiego prawnika - **Pawła Podczaskiego** na stanowisko wojewody suwalskiego. Tego samego dnia otrzymał on w Warszawie nominację, a już następnego rozpoczął urzędowanie od wręczenia dymisji wicewojewodzie. „Gazeta Współczesna” podała też, że stanowisko dyrektora Wydziału Organizacji i Nadzoru (dotychczas nie obsadzone) wojewoda powierzył **Andrzejowi Chmieleckiemu** z Elku, z którym dotąd wspólnie prowadził kancelarię prawniczą „Protektor”. „Gazeta w Białymstoku” cytuje deklarację nowego wojewody: *Nie będę bał się powierzania stanowisk ludziom nowym, nierządno młodym (...) cenię uczciwość i profesjonalizm, nie znoszę cwaniactwa. W swojej pracy będę kierował się zdaniem: w dobie przemian - dobro człowieka najwyższą wartością.* Można powiedzieć: nowe i oryginalne deklaracje.

Wcześniej **Ireneusz Sewastianowicz** uznał, że *pięciu dotychczasowych wojewodów nie zapisało się złotymi zgłoskami w liczącej prawie ćwierć wieku historii Suwalskiego. Odchodzili przeważnie w atmosferze skandalu, nikt po nich nie ronił łez. Pora na szóste go. Niewykluczone, że w związku z reformą terytorialną kraju w udziale przypadnie mu już tylko rola grabarza.* Utworzono, według „Kuriera Podlaskiego” - „W obronie koniecznej” - Komitet Obrony Województwa, ale jego siła przebiccia wydaje się być raczej niewielka. „Rzeczpospolita” poinformowała, że na Jasnej Górze przeor zaapelował do parlamentarzystów, by pozostawili województwo częstochowskie; działające Bydgoszczy i Torunia zakopali topór wojenny i chcą funkcjonować wspólnie, Opole i Zielona Góra powołują się na silne związki z Niemcami i grozą ich pogorszeniem. Na tym tle nasze argumenty, iż sasiadujemy z trzema państwami, wydają się mieć małą siłę przekonywania. Dowiedli tego łęczanie, którzy w referendum „Gazety w Białymstoku” dość jednoznacznie wskazali na Białym-

stok jako siedzibę przyszłych władz. Za pozostawieniem w dotychczasowym układzie głosowało 14 osób na 298 zwolenników Białegostoku i 114 Olsztyna. Również w Giżycku zdecydowanie wypowiedziano się przeciw Suwałkom. Inna sprawa, że zainteresowanie referendum było dość mizerne.

Suwalczanie odnosili sukcesy w innych dziedzinach. Wystawa fotografii **Stanisława Wosia** w galerii białostockiej cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Doczekała się życzliwych recenzji i omówień w mediach. „Kurier Poranny” pisał o „Rozterkach człowieka myślącego”, „Gazeta w Białymstoku” o „Adoracji tajemnicy”. Wystawę pokazywano w telewizji, życzliwie mówiono o niej w radiu. Inny nasz krajan - **Andrzej Strumiłło**, ma swoją wystawę w Warszawie. „Rzeczpospolita”, piórem **Moniki Maikowskiej**, twierdzi, że *zaprezentowane w Zamku Ujazdowskim fragmenty szkicownika Strumiłły oddają tylko niewielką częśćkę jego niezwyklej osobowości.* W podobnym duchu oceniała ekspozycję recenzentka PAP-u, a za nią większość dzienników i tygodników. Na Suwalszczyźnie pracuje od lat **Lech Iwanowski** - działacz sportowy i trener. Sympatycznie, oddając cześć jego dokonaniom i pasjom, napisała o nim **Grażyna Mikłaszewicz** w „Gazecie Współczesnej”. W tym samym tytule **Ireneusz Sewastianowicz** przypomniał dokonania **Tytusa Karpowicza** - pisarza z Gawrychrudy.

O sukcesie mogą mówić też organizatorzy VI Suwalskich Targów Przygranicza. Nie ze względu na ilość uczestników, których jest, jak podał „Kurier Podlaski”, mniej, ale ze względu na przygotowanie dla wystawców ciekawego seminarium poświęconego handlowi z Litwą i Obwodem Kaliningradzkim oraz prezentacji regionów bałtyckich.

No i głośno było o „Forte”, które reklamował prezydent **Aleksander Kwaśniewski**. A „Forte” to też Suwałki. Bo one zostaną - czy będą wojewódzkie, czy nie.

Marek Starczewski

ATRAKCIJI NIE BRAKOWAŁO

Ciepły i beżśnieźny początek ferii sprawił sporo kłopotów organizatorom zimowego wyczynku. Musieli oni zrezygnować z imprez łyżwiarskich i saneczkarskich. Narciarze nie mogli doczekać się uruchomienia orczykowego wyciągu narciarskiego w Smolnikach wybudowane-

wała codziennie kawiarnia „Relax” w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Odbywały się tam ciekawe spotkania, konkursy połączone z zabawami karnawałowymi i wiele innych atrakcyjnych zajęć.

Z ogromnym zainteresowaniem młodzieży spotkały się za-



Fot. R. Łapinski

go przy pomocy finansowej Urzędu Miasta.

Pomimo to atrakcji nie brakowało. Młodzież mogła codziennie skorzystać z bezpłatnego wstępu na basen OSiR-u. Koszykówka, siatkówka, piłka nożna i tenis stołowy królowały w Zespole Szkół Technicznych. Tradycyjnie już bloki zabaw dla dzieci przygotowały Młodzieżowy Dom Kultury i Miejskie Ognisko Artystyczne, m.in. występy teatralne czy prezentacje zwierząt domowych.

Prawdziwe obłędzenie przeży-

jęcia komputerowe w siedzibie Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości, na które uczęszczały dzieci i młodzież ze świetlic środowiskowych przy Oratorium św. Jana Bosko, sióstr terezjanek oraz Stowarzyszenia „Przystań”. Zostały one zorganizowane z inicjatywy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która sfinansowała wiele tegorocznych imprez, w tym półkolonie w świetlicach środowiskowych oraz w Szkole Podstawowej nr 10 prowadzone przez TPD. (rl)



Fot. Z. Gałaszewski

KINO „BAŁTYK” PROPONUJE

11-12.02 - „Goło i wesoło”, prod. angielskiej, od lat 15, godz. 15.00 i 19.15

„Gra”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00

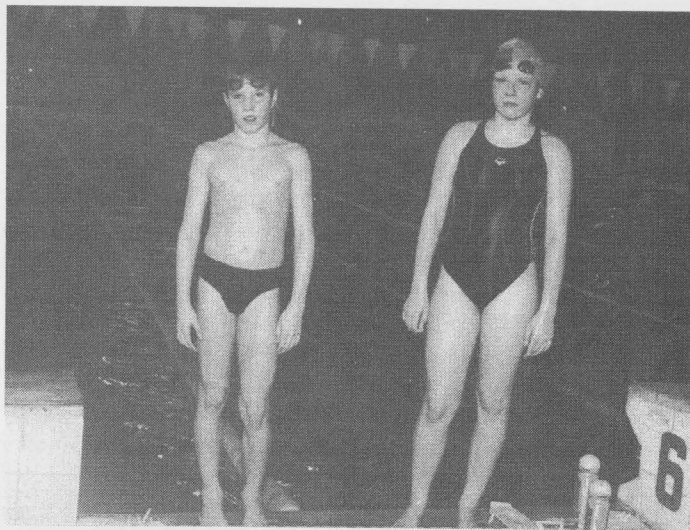
W dniach 14-21.02 - premiera filmu Jarka Żamojdy „Młode wilki 1/2”



POPŁYNA PO MISTRZOSTWO POLSKI

Zawodnicy Uczniowskiego Międzyszkolnego Klubu Pływackiego w Suwałkach pracowicie spędzili zimowe ferie. Przez dwa tygodnie przebywali oni na obozie przygotowawczym w Olicie. Na 50-metrowym basenie pod kierunkiem trenerów Dariusza Dzierżawy i Edwarda Deca musieli przepłynąć codziennie po ok. 8 - 10 km. Treningi w wodzie uzupełniali zajęciami w siłowni i na sali gimnastycznej. Zgrupowanie w Olicie stanowiło jeden z etapów przygotowań do udziału w mistrzostwach Pol-

Podczas weekendu przerwę w treningach mieli **Katarzyna Wandzioch** i **Michał Falkowski**, którzy startowali w Toruniu w Makroregionalnych Mistrzostwach Młodzików regionu pomorsko-mazursko-warszawskiego rocznika 1986. Kasia zajęła w tam dwukrotnie siódme miejsce na dystansach 100 i 200 m sty-



Kasia Wandzioch i Michał Falkowski.

lem klasycznym, Michał zaś uplasował się na czwartym miejscu na dystansach 50 i 100 metrów stylem dowolnym. Podobnej rangi zawody odbyły się na czterech basenach w kraju. Trzydziestu zawodników z najlepszymi rezultatami zostanie zakwalifi-

fikowanych do udziału w mistrzostwach Polski. Wśród nich spore szanse na awans ma dwójka suwalczan.

Uczestnictwo w Mistrzostwach Polski Juniorów już wcześniej zapewnili sobie brat Michała **Maciej Falkowski** i **Karolina Ożarowska**. Mistrzostwa te rozegrane zostaną na początku marca w Zielonej Górze. Ostatnim sprawdzianem formy suwalskich pływaków przed mistrzostwami Polski będą zawody 28 lutego na basenie SP nr 10, na które zaproszeni zostali zawodnicy z Olity, Kaliningradu oraz czołowych

klubów krajowych - z Białogostoku, Ostrołki, Torunia i Warszawy.

Ferie na basenie

Jedną z imprez podczas tegorocznych ferii były otwarte zawody pływackie na basenie OSiR. W tym roku wystartowało w nich nieco mniej uczestników niż w latach poprzednich. Być może dlatego, że nie zrzeszeni pływacy nie mieli zbyt dużych szans w rywalizacji z zawodnikami z UKS „Odeon” przy SP nr 10, którzy zwyciężyli na większości dystansów. Oto rezultaty zawodów: rocznik 1989-90 - 25 m stylem dowolnym, dziewczęta: 1. **Adrianna Sawicka**, 2. **Agata Dąbrowska**; chłopcy: 1. **Maciej Rodziewicz**, 2. **Piotr Roszkowski**;

rocznik 1987-88 - 50 m stylem dowolnym, dziewczęta: 1. **Joanna Sawicka**; chłopcy: 1. **Michał Sieńko**;

rocznik 1985-86 - 50 m stylem dowolnym, dziewczęta: 1. **Magdalena Sawicka**; chłopcy: 1. **Jędrzej Bagiński**; 50 m stylem klasycznym, dziewczęta: 1. **Emilia Pełc**; chłopcy: 1. **Jędrzej Bagiński**;

rocznik 1983-84 - 50 m stylem dowolnym, dziewczęta: 1. **Anna Jankowska**; chłopcy: 1. **Radosław Bienio**; 50 m stylem motylkowym, dziewczęta: 1. **Magdalena Sawicka**; chłopcy: 1. **Radosław Bienio**.

(r1)



Pływacy UKS „Odeon” zdobyli prawie wszystkie puchary.

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KOWAL W TELEWIZJI

Bardzo dobrze spisał się wychowanek suwalskich Wigier **Wojciech Kowalewski** w prowadzonym przez popularną prezenterkę Katarzynę Dowbor programie telewizyjnym „Gol”. W programie tym rywalizowali bramkarze czterech czołowych klubów polskiej ekstraklasy: Widzewa i ŁKS-Ptak z Łodzi oraz Legii i Polonii z Warszawy. Suwalczanin wystąpił w bramce wojskowych. Bramkarze tym razem konkurowali w trochę nietypowych dyscyplinach: wykopnięciu piłki na odległość oraz wyrzuceniu piłki ręką. W pierwszej konku-

rencji Wojtek osiągnął 68 m i zajął drugie miejsce, minimalnie przegrywając z Arkadiuszem Onyszko z Widzewa. Bezkonkurencyjny okazał się natomiast w wyrzuceniu piłki ręką na odległość 52 m, czyli na ponad połowę długości boiska. Widać, że coraz lepiej aklimatyzuje się on w zespole wielokrotnego mistrza Polski. Suwalscy kibice oczekują natomiast, kiedy popularny Kowal zastąpi w bramce Legii Grzegorza Szamotulskiego również w ligowych meczach, a nie tylko w telewizyjnych konkursach.

(r1)

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Sejmik samorządowy po przetasowaniu personalnych kart przez Dariusza Ciszewskiego wylicytował „oczko” i 21 głosami zaakceptował Pawła Podczaskiego na stanowisko wojewody. A jeszcze niedawno członkowie tego gremium dopominali się o dodatkowego kandydata, bo twierdzili, że Podczaskiego zupełnie nie znają. Mieliśmy więc do czynienia z szybką korektą poglądów wielu delegatów. Niewykluczone, że już niedługo staną się oni gorliwymi zwolennikami nowego wojewody i długotrwałymi owacjami odzegnają się od pierwotnych wahań.

Wojewoda Paweł Podczaski stwierdził, że w swojej pracy będzie korzystał z doświadczeń Dariusza Ciszewskiego. Mijamy nadzieję, że wykorzysta jedynie te chwalebne.

★ Po raz pierwszy obserwowałem obrady naszego sejmiku i porównywałem go z uprzednią socjalistyczną Wojewódzką Radą Narodową. Nie dostrze-

głem większych różnic w nagłośnieniu, wystroju sali, prowadzeniu obrad, argumentacji itp. Nawet mównica się nie zmieniła, a jedynie mniej niż uprzednio jest kobiet-delegatek. Wprawdzie chłopów tam sporo, a niektórzy nawet ostro mówią, ale nie da się ukryć faktu, że ich uprawnienia są zbliżone do możliwości napalonych im-potentów.

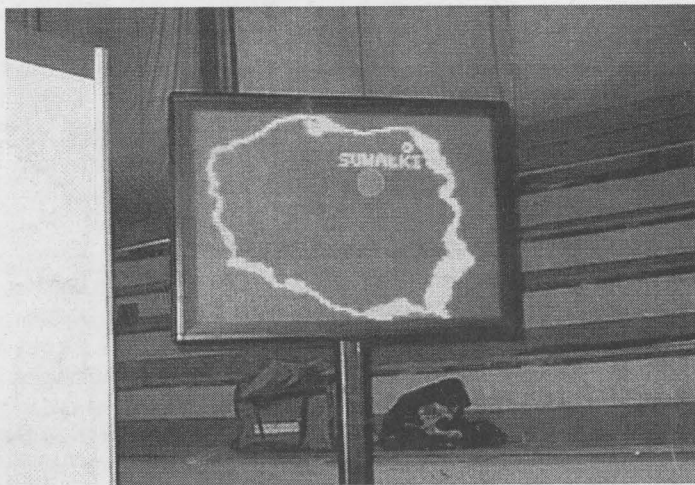
★ Jeżeli czytając Ewangelię nie potrafimy sobie wyobrazić, jak mówili faryzeusze, to radzę posłuchać niektórych wystąpień suwalskich parlamentarzystów na temat ich stosunku do reformy administracyjnej. Trzeba przyznać, że już dawno nie słyszałem tak pokrętnych, niejednoznacznych i asekuranckich wypowiedzi. Jeśli nasi przedstawiciele są przekonani o potrzebie likwidacji województwa suwalskiego, to winni mieć odwagę to krótko i dobitnie powiedzieć. Ponieważ coraz więcej jest osób o chorągiewkowej mentalności, proponuję, aby w trakcie różnych głosowań stworzyć im czwartą możliwość wyboru, tj. je-

stem za, a nawet przeciw.

★ Podobne stanowisko (za i przeciw) zajął w sprawie projektu reformy administracyjnej nasz sejmik. Praktycznie oznacza ono przyzwolenie na likwidację województwa suwalskiego i odebranie nam wojewódzkiego statusu. I pomyśleć, że m.in. za takie opinie sporą sumę zapłaci nasze miasto. W tym roku na utrzymanie sejmiku przekazemy ponad 3 miliardy starych złotych (płacimy najwięcej w województwie, bo płaci się od liczby mieszkańców). A może warto zaoszczędzić chociaż na tym wydatku?

★ W trakcie obrad sejmiku dało się zauważyć całe spektrum naszych lokalnych polityków i ich wasali. Można było ich dostrzec na sali obrad, a potem nerwowo kręcących się po korytarzu i oczekujących na końcowy wynik okółowojewodowych przepychanek. Tak to już jest, że gdy niektórym przyjdzie się spakować, do innych uśmiechnie się funkcyjna ruletka, ale najczęściej będzie zawieszonych i w zgrzozie przysięgających swą osobistą i polityczną porażkę. Głowa do góry, panowie, to jedynie pojedyncze zagranie w długotrwałej politycznej ruletce.

WRESZCIE WŁAŚCIWA STOLICA PAŃSTWA



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

CZY JA TO PRZEŻYJĘ?

Liczyłem, że nowa ekipa rządowa spowoduje, że będzie się nam - emerytom coraz dostatniej żyło, a tymczasem dotknęły mnie już skutki ostatnich podwyżek. Podobno szykują się następne. Jak więc żyć z nadziejami na pomyślną przyszłość, skoro za emeryturę mogę coraz mniej kupić. Obawiam się, że już nie doczekam lepszych czasów.

Jan Hańcza, osiedle II

- Panie Janie, podobne w treści listy piszą do nas przedstawiciele różnych grup zawodowych, a zwłaszcza tzw. budżetówki. Chcę, że w tej sytuacji wszystkim należy się stosowna odpowiedź z gruntownym uzasadnieniem - tłumacząca obecne i przyszłe trudności, z jakimi będzie borykał się rząd. Oto wzorcowa odpowiedź, jakiej ostatnio udzielił minister manifestantom żądającym podwyżek płac. W miejsce kropek należy wpisać swoją grupę zawodową lub społeczną (służba zdrowia, oświata, kultura, emeryci itp.) i każdy będzie miał jasną i pełną diagnozę przyczyn trudności oraz zapowiedź - bliżej nie określonej - radykalnej poprawy. Oczywiście nie muszą tego czynić osoby zawsze uprzywilejowane. Prosimy więc już do nas podobnych listów nie przysyłać.

„Obecna ciężka sytuacja jest wynikiem 50 lat zaniedbań oraz tego, że komunistyczne ekipy korzystały z rozwiązań systemu sowieckiego. Te wszystkie zaszłości muszą zostać odrobione i ta ekipa rządowa daje temu wyraz swą postawą i determinacją w chęci załatwienia tej sprawy. Przy obecnym budżecie nie jest możliwa realizacja wszystkich postulatów płacowych Została jednak otwarta pewna droga, która doprowadzi do zmian w całym systemie

Chyba jest jasne, że zlikwidowanie 50-letnich zaniedbań wymaga zbliżonego czasu na ich naprawę. Proszę więc cierpliwie czekać.